

PRZEWODNIK KATOLICKI



Kierownik:
X. ARKADYUSZ LISIECKI w Poznaniu.
Telefon Redakcyi: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcin 69.
Telefon Biura ogłoszeń i Administracyi:
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośzeniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 7.

Poznań, dnia 13 lutego 1916 r.

Rok XXII.



Własność Tow. ku rozszerzaniu relig. obrazów w Dyseldorfie.

Powrót syna marnotrawnego.

Bóg miłości i miłosierdzia.

Bóg nasz to nie tylko Pan nad wszystkie pany, Stwórca nieba i ziemi, władca wszechpotężny świata całego, Sędzia sprawiedliwy stworzenia Swego. Jest On przede wszystkim *Bogiem miłości i miłosierdzia*.

Tak jak wszystko, cokolwiek nas otacza, mówi nam o wielkości Bożej, tak też równocześnie wszystko w nas i dookoła nas jest dowodem nieskończonej Jego miłości.

Najpierwszym dowodem dobroci i miłości Bożej jest wielkie dzieło *stworzenia*. Z niczego do istnienia powołał Bóg świat

cały i obsypał wszystko jak najhojniej darami Swymi. Najbogaciej zaś wyposażył Pan Bóg człowieka, tak że Prorok Pański zdumiony dobrocią Bożą woła: *»Cóż jest człowiek, iżże nań pamiętasz; albo syn człowieczy, iżże go nawiedzasz? Uczyniłeś go mało co mniejszym od aniołów, chwałą i cześcią ukoronowałeś go i postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.«* (Ps. 8, 5.)

Wspaniałą pieśń o dobrodziejstwach Boga wyśpiewał nasz poeta Jan Kochanowski. Wylicza on tam następujące dowody miłości Bożej:

Tys Pan wszystkiego świata, Tys niebo zbudował
I złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował.
Tys fundament założył nieobeszłej ziemi
I przykryłeś jej nagość ziół rozlicznymi.

Za Twojem rozkazaniem w brzegach morze stoj,
A zamierzonych granic przeskoczyć się boi.
Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają,
Biały dzień, a noc ciemna, swoje czasy znają.

Tobie kwoli, rozliczne kwiatki wiosna rodzi.
Tobie kwoli, w kłosianym wieńcu lato chodzi:
Wino jesień i jabłka rozmaite dawa,
Potem do gotowego gnuśna zima wstawa.

Z Twojej łaski nocna rosa na mdle ziola padnie,
A zagorzałe zboża deszcz ożywia snadnie.
Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej żywności,
A Ty każdego żywisz z Twojej szcudroblowości.

Bożej zatem dobroci i miłości zawdzięcza wszelkie stworzenie swe powstanie, istnienie i utrzymanie. Dobrotliwą ręką Opatrzności Swojej utrzymuje Pan Bóg wszystko, cokolwiek powołał do istnienia, albowiem bez Niego nic trwać nie może, tak jak bez woli Jego nic powstać nie mogło.

Największym przecież dowodem miłości Bożej ku nam jest to, że Bóg sam dla zbawienia naszego stał się człowiekiem, że z niebios zstąpił na ziemię i cierpiał i umarł za nasze przewinienia. Powiada nam to wyraźnie w liście swoim św. Jan Ewangelista: *»Bóg jest miłością. W tem się okazała miłość Boża w nas, iż Syna Swego jednorodzonego podał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń.«* (I. Jana 4, 8—9.) Życie Pana Jezusa na ziemi, Jego nauka, Jego trudy i prace, Jego męka i śmierć bolesna na krzyżu, wszystko co nam pozostawił, Kościół i sakramenta święte, a nadewszystko Najświętszy Sakrament Ołtarza — to tajemnice niezgłębione miłości Bożej.

Cale wspaniałe dzieło stworzenia Swego złożył Bóg miłości pełen u stóp człowieka, a potem sam zniżyć się raczył ku ludzkości i stał się naszym Towarzyszem, Pokarmem dusz naszych i przyrzekł, że będzie Nagrodą naszą na wieczność całą. — Jest On ponadto wobec nas Bogiem nieskończonego *miłosierdzia*.

W zamian za tyle dobroci Bożej powinna ludzkość cała gorzeć jednym wielkim płomieniem miłości ku swemu Stwórcy i Zbawicielowi. Człowiek zaś odplaca się Bogu największą niewdzięcznością. Grzechów i zbrodni najcięższych pełen świat cały. Bóg sprawiedliwy mógłby nas karać ciężko za każde przewinienie, mógłby na zawsze odwrócić od nas słusnie zagniewane Oblicze Majestatu Swego. Jest On przecież miłosierny i dla tego miłosierdzia Swego chętnie przebacza nam grzechy nasze, gdy się szczerze do Niego nawracamy. Bóg i Pan w Istocie Swej nieskończony przebacza stworzeniu Swemu winę niezmierną, a przebacza ją chętnie. A to przebaczenie Swoje daje nie tylko jednemu, ale *wszystkim* grzesznikom, którzy się szczerze nawracają. A choćby grzechy ich były „jako szkarłat czerwone“, chociażby były tak liczne jak „piasek na wybrzeżu morskiem“, — Bóg przebaczy wszystko. „*Żywię ja, mówi Pan Bóg, nie chcę śmierci bezbożnego, ale żeby się nawrócił od drogi złej i żył.*“ (Ezechiel 33, 11.) Przykładem zmiłowania Bożego są *pierwsi rodzice* nasi, którym po ich upadku Bóg miłosierny obiecał Zbawiciela; przykładem jest owo miasto występne *Niniwa*, które Pan zachował dla tego, iż pokutę czyniło na głos proroka Jego, — jest *Dawid*, który ciężko zgrzeszył, a któremu dla żalu szczerzego Bóg winę odpuścił. W Nowym zaś Testamencie Pan Jezus sam przebaczył pokutującej *Magdalenie*, *Zacheuszowi*, *Piotrowi* świętemu, *Łotrówi* na krzyżu. Całe dzieło Odkupienia świata to jeden dowód miłosierdzia Bożego. Dlatego przecież Syn Boży stał się człowiekiem, dlatego cierpiał i umarł na krzyżu, dlatego pozostawił nam Swoją Kościół i ustanowił Sakramenta święte, ażeby nam Bóg grzechy odpuścił, gdy się szczerze do Niego nawracamy.

Najpiękniejszy obraz Boga miłosiernego dał nam Chrystus Pan w owej rzewnej przypowieści o *synu marnotrawnym*, który rzucił dom ojca swego, zapomina o jego dobrodziejstwach, marnuje dary jego i wiedzie życie najgorsze, a potem gdy wszystko utracił, czuje żal serdeczny i wraca. Ojciec miłosierny przyjmuje syna marnotrawnego, przebacza mu wszystkie przewinienia jego i przywraca mu to, co zmarnował.

Pan Bóg jest więc Bogiem miłości i miłosierdzia. Miłością zatem wielką powinni ku Niemu płonać serca nasze; z ufnością i skrupułą powinniśmy się uciekać do miłosierdzia Jego. Ale również i o tem pamiętać nam trzeba, że Bóg dobroćliwy i miłosierny do czasu tylko okazuje nam cierpliwość Swoją, a gdy przejdzie czas zmiłowania Jego, sądzić nas będzie według sprawiedliwości Swojej.

X. N. Cieszyński.

Papież uczony i społecznik.

Lekarz ludzkości.

Chorą była ludzkość w XIX wieku, a chorób coraz więcej przybywało i coraz groźniejszych. Fałszywe nauki wprowadzały zamieszanie w umysły, a niebezpieczne systemy filozofów sęczyły jad trucizny w serca, odbierając zapal i chęć do życia, podjudzając do buntu przeciwko prawom przyrodzonym i Bożym. Straszliwą bolączką zaś stała się kwestya społeczna, a niebezpieczeństwem groźnem szczególnie dla warstw najniższych był socjalizm. Więc chorej ludzkości trzeba było lekarza, mądrego i wpływowego lekarza. A takim lekarzem, odczuwającym

i rozumiejącym choroby swojej epoki i niedomagania wszystkich warstw, stał się Leon XIII. Lekarstwem zaś na rozliczne choroby były jego okólniki, rozsyłane do narodów.

Od samego początku swego panowania zwrócił Leon XIII uwagę na ważność kwestyi społecznej, którą już od dziesiątków lat bacznie śledził. Dostrzegał niezdrowe stosunki panujące w kołach robotniczych, głęboką przepaść dzielącą pracodawców od pracobiorców, konieczność zajęcia się niedolą warstw najniższych i uchronienia ich od niebezpiecznych wpływów niepowołanych opiekunów. Zaraz w pierwszym roku swego panowania, 28 grudnia 1878 r. wydał okólnik „*Quod apostolici muneris*“ — „*Apostolskiego urzędu*“ i ostrzegał w nim przed socjalizmem i komunizmem, dążącym w niesprawiedliwy sposób do usunięcia nędzy społecznej.

Kilkanaście lat potem podał jak najściślejszy i najobszerniejszy program pracy społecznej w prześlawnym okólniku „*Rerum novarum*“ — „*Rzeczy nowych*“, wydanym w r. 1891. Ważny to okólnik: w pierwszej części zwalcza tu papież zasady socjalizmu i określa prawo własności, w drugiej potępia niezdrowy kapitalizm i uczy, że sprawę robotniczą rozwiązać można jedynie z pomocą religii, w trzeciej rozbiera środki ziemskie służące do rozwiązania tej sprawy.

Okólnik ten stanowi ważny wypadek w dziejach kwestyi społecznej i stał się nowem, wielkiem hasłem nawołującym do organizowania robotników. A jakie były owoce? Setki tysięcy zrzeszonych robotników składały przez swych delegatów w r. 1903 z okazji 25 cio lecia rządów hołd papieżowi i umieściły wtedy trzy tablice w Bazylice Laterańskiej. Także robotnicy polscy grozili swój na nie składali i adres Związku Towarzystw Robotników w Poznaniu pospólnie z innymi zamurowano na wieczną pamiątkę pod tablicami.

W różnych innych okólnikach bronił papież wolności ludzkiej, wskazywał na ważność rodziny chrześcijańskiej, szkoły i prasy katolickiej, wogóle wnikał we wszystkie objawy życia publicznego i prywatnego. Wielką wdzięczność zyskał sobie u amerykańskich „*Rycerzy pracy*“, zrzeszeń rzemieślniczych, bo obronił je przed zarzutem socjalizmu. Wszystkie te prace przyniosły papieżowi chlubną mianą „*Papieża kwestyi społecznej*“ i „*Papieża robotników*“.

Również gorliwie zabrał się papież do pracy nad odrodzeniem i ożywieniem filozofii i wogóle nauki. A pracę tę oparł na wspaniałych dziełach św. Tomasza z Akwinu. Już za czasów studenckich był on wielbicielem „*Doktora anielskiego*“, a później jako biskup zgłębił jego genialne myśli. Teraz jako papież już 1879 r. wydał okólnik „*Aeterni Patris*“ — „*Ojca Przedwiecznego*“, gdzie o św. Tomaszu te piękne powiedział słowa:

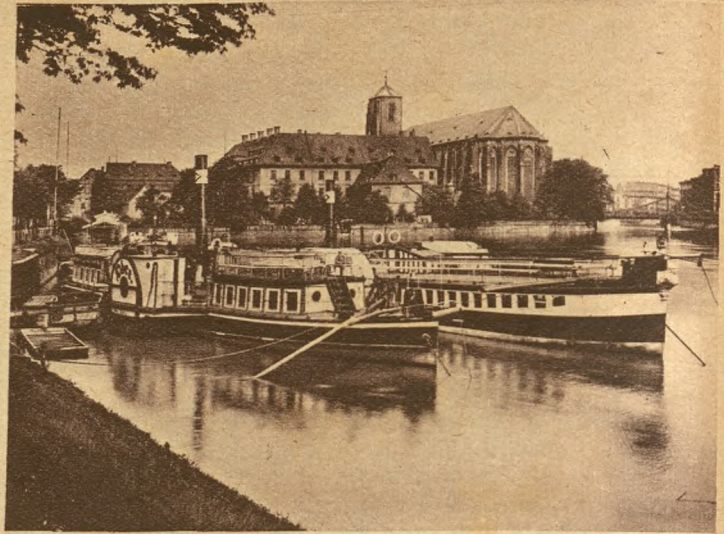
„*Trzeba jego złotą mądrość dla obrony i ozdoby nauki katolickiej, dla dobra społeczeństwa, ku podniesieniu wszystkich nauk znowu w życie wprowadzić i możliwie jak najwięcej rozpowszechnić.*“

Wierny tej zapowiedzi, ogłosił św. Tomasz patronem szkół chrześcijańskich, polecił w seminariach i zakładach duchownych używać jego sposobu pracy, założył osobną akademię w Rzymie, a w Lowanium w Belgii ustanowił osobną katedrę dla studium św. Tomasza.

Położywszy tak podwaliny pod zdrowy rozwój nauki, wszędzie gdzie mógł, popierał badania uczonych; sławnych kapłanów Zigliarę, Massaia, Hergenröthera i Newmana powołał do grona kardynałów. Ażeby ułatwić historykom



Katedra wrocławska.



Piaski.

DYECEZYJA WROCŁAWSKA.

Dzisiejsza dyecezyja wrocławska obejmuje nie tylko Śląsk pruski lecz i austriacki, dalej Brandenburgię i Pomorze. Jest też znacznie większą od dyecezyi chełmińskiej, warmińskiej i gnieźnieńskiej, posiada znacznie większą liczbę archipresbyteratów czyli dekanatów i parafii.

Pierwotne biskupstwo wrocławskie nie miało tych rozmiarów co dzisiaj i podlegało metropolii gnieźnieńskiej. Dopiero po roku 1821 dyecezyę powiększono znacznie i Pius VII zniósł jej zależność od Gniezna. Odtąd biskupstwo wrocławskie zależy bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej.

Dycezyja wrocławska jest podzielona na trzy części: na Śląsk pruski, austriacki i delegaturę Brandenburgii i Pomorza.

Śląsk pruski obejmuje 84 archipresbyteraty, Śląsk austriacki 12, a delegatura Brandenburgii i Pomorza 9 archipresbyteratów. Rubryceli dyecezyi wrocławskiej nie podaje ogólnej liczby księży, parafii i wiernych. Liczby te jednak muszą być znaczne, jeśli ogółem do dyecezyi należy 105 archipresbyteratów.

Znaczną jest też liczba zakonów i zgromadzeń męskich i żeńskich w całej dyecezyi. Są tu bowiem Dominanie, Franciszkanie, Zgromadzenie Bożego Słowa, Bracia Miłosierni, Redemptoryści, Ubodzy Bracia św. Franciszka, Aleksyanie, Elżbietanki, Magdalenki, Urszulanki, Siostry Dobrego Pasterza, Bromeuski, Dominikanki, Fran-

ciszczanki, Służki Najśw. Serca Jezusowego, Ubogie Służki Chrystusowe, Służki Maryi, Szare Siostry św. Elżbiety, Siostry św. Jadwigi, Siostry Maryi, Ubogie Siostry szkolne, Wincetynki, Siostry św. Józefa. Prócz tego na Śląsku austriackim mają dom w Orłowie Benedyktyni, Pijarzy w Białej Wodzie i Jezuici domy w Dziedzicach, Karwinie i Cieszynie.

Stolicą biskupią dyecezyi wrocławskiej jest Wrocław, siedzibą na Śląsku austriackim Johannsburg.

Na stolicy biskupiej wrocławskiej zasiada od roku 1915 *X Adolf Bertram*. Biskupem-sufraganem jest *X. Karol Augustyn*. Delegaturą Brandenburgii i Pomorza zawiaduje delegat biskupa wrocławskiego, którym jest każdorazowy proboszcz parafii św. Jadwigi w Berlinie.

Biskupstwo wrocławskie na ziemi śląskiej powstało roku 1000, a więc równocześnie z założeniem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Bolesław Chrobry ustanawiając wraz z cesarzem Ottonem metropolię gnieźnieńską, pozakładał bowiem w swem państwie

nowe biskupstwa dla obrony i utwierdzenia wiary świętej. Biskupstwa te powstały w Krakowie dla Małopolski, w Kołobrzegu dla Pomorza i we Wrocławiu dla Śląska.

Za najpierwszych apostołów Śląska uważają św. Cyryla i Metodego, którzy z pobliskich Moraw wysłali swych uczniów celem pozyskania krainy śląskiej dla wiary



Pałac arcybiskupi we Wrocławiu.



Kościół św. Wincentego we Wrocławiu.

Chrystusowej. Lecz zupełne nawrócenie się Śląska dokonało się dopiero po przyjęciu chrztu św. przez Mieszka I. Pierwszy biskup poznański, Jordan, jadąc do Wielkopolski, przejeżdżał przez Śląsk i na ziemi śląskiej, według tradycji, pierwsze święcił krzyże. Również święty Wojciech, udając się na dwór Bolesława Chrobrego, jak niegdyś biskup Jordan, przejeżdżał przez Śląsk, głosił tu słowo Boże, chrzczył i nauczał. Jest podanie, że wtenczas założył kościoły w Cieszynie, w Bytomiu i Opolu.

Na stolicy biskupiej wrocławskiej jako pierwszy pasterz zasiadł biskup Jan. Po nim objął rządy Klemens, Polak, wyświęcony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, Hipolita. Kiedy Czesi spalili Wrocław, stolicę biskupią przeniesiono do Smogorzewa i dopiero



Grobowiec św. Jadwigi w Trzebnicy.

biskup Hieronim powrócił na stałe do Wrocławia, dzięki Kazimierzowi Odnowicielowi. Biskup Jarosław, syn Bolesława Wysokiego, księcia wrocławskiego, przy objęciu godności biskupiej darował biskupstwu na wieczne czasy ogromne swe posiadłości, tak że odtąd każdy biskup wrocławski był nie tylko księciem Kościoła, lecz i księciem świeckim.

Biskup Tomasz II wiodł przez kilka lat spór z księciem Henrykiem Probussem, stawając w obrońnię wolności i praw Kościoła. Za biskupem Tomaszem ujął się arcybiskup gnieźnieński, Jakób Świnka, lecz nadaremnie. Książę Henryk pozagarniał dobra biskupie, obsadzał je kolonistami niemieckimi, a polskich włościan powypędzał. Prześladowany biskup Tomasz schronił się do Raciborza pod opiekę księcia Mieczysława Raciborskiego. Wówczas Henryk wyruszył na Racibórz z wojskiem i oblegał miasto. Raciborzanie bronili się dzielnie, lecz gdy im zabrakło żywności, biskup nie chcąc ich narażać ze swej przyczyny na śmierć głodową, udał się przybrany w szaty biskupie do obozu przeciwnika i sam oddał mu się w ręce. Czyn ten wzruszył księcia Henryka. Upadł więc do nóg biskupowi

i pocałował go w rękę. Nastąpiła zgoda. Książę zwrócił biskupowi zagarnione włości i winę swą starał się zmyć wielkimi fundacyami.

Dotąd słup pamiątkowy w Starejwsi pod Raciborzem oznacza miejsce, gdzie zaszła w Henryku tak nagła zmiana. Dawniej stała tu kapliczka, a w niej znajdował się obraz, przedstawiający owe zdarzenie.

Biskup Nanker, urodzony we wsi Kamieniu na Śląsku, był najpierw biskupem krakowskim, a potem wrocławskim. Gorliwy kapłan, nieustraszony obrońca Kościoła, walczyć musiał z książętami śląskimi i królem czeskim, Janem, który targnął się na własność biskupstwa wrocławskiego. Kronikarze chwala go dla jego pobożności i dzielnych rządów. Za biskupa Konrada barbarzyńskie najeźdy Husytów spustoszyły Śląsk, zwłaszcza posiadłości biskupie. Ostatni z biskupów Polaków na stolicy wrocławskiej był biskup Karol Ferdynand Waza, syn króla Zygmunta III Wazy. Zmarł 1656 roku.

Za jego rządów założono w Nisie dom dla kapłanów emerytów.



Zamek Piastów w Opolu.



Zamek Piastów w Lignicy.

W szeregu biskupów, którzy potem zasiadali na biskupstwie wrocławskim, zaznaczył się biskup *Melchior Diepenbrock*, mąż wielkiego rozumu i serca, który żałował, że mając w dycezyi swej tylu wiernych Polaków, nie umiał przemawiać do nich w oczystej ich mowie. Biskup Melchior zmarł 1853 r. Czwartym jego następcą, a w całkowitym szeregu biskupów wrocławskich pięćdziesiątym i ósmym — jest obecny książę biskup Adolf Bertram.

Biskupi wrocławscy przez długie czasy poczuwali się do jedności hierarchicznej z resztą duchowieństwa polskiego. Świecili ich zawsze arcybiskupi gnieźnieńscy, mianowali za zgodą papieża księżęta i królowie polscy. W senacie polskim szli zaraz za biskupami krakowskimi. Chociaż księżęta śląscy odrywali się od macierzy Polski, biskupi wrocławscy nie zrywali z metropolią gnieźnieńską.

Dzieje Śląska związane też z dziejami Polski. Dzielnica ta Piastowa, zamieszkiwana w dawnych już wiekach przez szczepy słowiańskie, należała do państwa Bolesława Chrobrego. Dopiero nieszcześliwy podział Polski przez Bolesława Krzywoustego pomiędzy czterech synów sprowadził w następstwach swoich utratę Śląska dla Polski. Bolesław Krzywousty przekazał Śląsk najstarszemu synowi, Władysławowi. Po śmierci Władysława trzej synowie jego zostali udziałnikami księstwami śląskimi. Pod wpływem matki, Niemki, młodzi ci księżęta zniemczeli, również ich następcy, żeniąc się z Niemkami, odrywali się coraz bardziej od Polski. Podzielili przytem Śląsk na mnóstwo odrębnych księstw, jak wrocławskie, lignickie, opolskie, raciborskie, oleśnickie, cieszyńskie i t. d.

W XIV wieku księżęta śląscy poddali się królowi czeskiemu, a w XVII wieku razem z Czechami przeszli pod panowanie Austrii. W XVIII wieku Fryderyk Wielki Śląsk przyłączył do Prus; przy Austrii zostało jedynie księstwo cieszyńskie i opawskie.

Piastowie śląscy, oderwawszy się od Polski, przetrwali do XVII wieku. Ostatni z Piastów śląskich zmarł 1675 roku, a więc w trzysta lat po zgonie Kazimierza Wielkiego, ostatniego z Piastów na tronie polskim.

Ostatni z Piastów śląskich był książę lignicki Jerzy Wilhelm, syn księcia Krystyana, w którym aczkolwiek potomku już zniemczonych i protestanckich Piastów, odezwała się krew polska. Lgnął on bowiem do Polaków i jedyne go syna chciał nazwać Piastem. Jak Piast był praojcem rodu, tak Piast byłby ten ród zakończył. Za radą protestanckich duchownych młodemu księciu nadano jednak imię Jerzy Wilhelm.

W trzy lata po śmierci ojca zmarł młodziutki, piętnastoletni książę Jerzy, ostatni z Piastów i spoczywa w pięknym grobowcu Piastowskim, w kościele św. Jana w Lignicy.

Po Piastach swych Śląsk przechowuje wiele pamiątek, a kościoły, klasztory, groby, zamki dawne przypominają dzieje. Stolica biskupstwa Wrocław posiada liczne pamiątki polskie. Należy do nich kościół św. Idziego, zbudowany przez Piotra Własta, możnego pana polskiego, kościół *Matki Boskiej na Piasku*, ufundowany przez Maryę, żonę Własta i kościół św. Wojciecha, wzniesiony przez brata Własta, Bolesława. W kościele tym droga i cenna mieści się pamiątka, bo w nim spoczywa św. Czesław, założyciel zakonu Dominikanów we Wrocławiu. W kościele św. Wincentego znajduje się grobowiec księcia Henryka Pobożnego, który zginął 1241 r. w walce z Tatarami.

W Kamieniu pod Opolem jest zamek rodzinny św. Jacka z kaplicą, w której wiele pamiątek po Świętym. W Raciborzu, prócz zamku Piastowskiego, w kościele poddominikańskim są groby księcia Przemysława i córki jego Anny, gdy w kościele farnym spoczywają relikwie św. Ofki, czyli Eufemii, niegdyś ksieni klasztoru Dominikanek raciborskich. W Opolu również wznosi się zamek Piastowski, a po kościołach tamtejszych spoczywają snem wiecznym księżęta Piastowscy. Wznoszą się dalej zamki i grobowce Piastów śląskich w Brzegu, Olawie, Oleśnicy, Lignicy, Lubiążu, Głogowie, Żeganiu, Bukowcu i Trzebnicy. W Trzebnicy spoczywa św. Jadwiga, patronka Śląska i założycielka klasztoru Cystersek trzebnickich. W klasztorze trzebnickim przez lat 300 księżniczki śląskie z rodu Piastów były ksieniami.

Zachowały się pamiątki po Piastach na ziemi śląskiej i w dycezyi wrocławskiej i zachował się lud, który nie odpadł od wiary ojców i od polskiej macierzy. Pięknie on nuci:

Jestem śląskie dziecko, Boże Tobie chwała,
Śląska nasza ziemia mnie tu wychowała.

Jestem śląskie dziecko, rodu słowiańskiego,
Idę wszędzie śmiało, nie boję się złego.

A. K.

100,000,000,000.¹⁾

»Cóż to za suma ogromna?« spytacie się może Szanowni Czytelnicy. »Toć ja jej odczytać nie mogę!« — powie niejeden. Otóż suma ta to: sto tysięcy milionów, czyli *sto miliardów!* Suma wprost potworna!

By zrozumieć i pojąć jej ogrom posłuchajmy: Przetopiwszy miliard w jedną bryłę złota, otrzymamy blok ważący 322,500 kg. Zaledwie 6000 ludzi zdołaloby go unieść w górę, a do przewiezienia go potrzebny pociąg długości 400 metrów, a składającego się z 24 wagonów! Ułożone jedno około drugiej monety koronowe dadzą łańcuch długości 1000 km., a położone jedna na drugiej dadzą słup wysokości 32,000 m. (albo 32 km.!!) — czyli 8 razy tak wysoki, jak najwyższa góra w Europie, Mont Blanc!

»Lecz na cóż te wszystkie objaśnienia?« spytacie się może. »Toć od nich aż w głowie się mąci!« Otóż odpowiadam:

»My Polacy wydajemy rocznie jeden taki miliard koron na rzeczy najzupełniej niepotrzebne, zbyteczne, a nawet — szkodliwe, czyli że od upadku państwa polskiego (licząc okragło 100 lat, dokładnie jest 120 lat), wydali Polacy na rzeczy zupełnie niepotrzebne i szkodliwe najmniej 100,000,000,000 koron (czyli sto miliardów koron) t. zn. sumę podaną w tytule tego artykułu! — Czyż to nie zgroza!!!

I na cóż wydali Polacy te potworne wprost sumy?

Otóż rocznie wydają Polacy (a jest ich na całym świecie około 25 milionów, lecz my weźmy okragło 20 tylko milionów):

1) Wychodzący w Tarnowie tygodnik »Lud Katolicki«, umieścił niedawno temu odezwę, napisaną przez gorącego patriotę-kapłana, X. Janiszewskiego z Hliboki (na Bukowinie). Odezwa jest bardzo na czasie, a przytem tak od serca i pięknie napisana, że umieszczamy ją w całości. Nadmieniamy przytem, że cyfry na końcu odezwę podane trzebaby dla nas pod zaborem pruskim w niektórych szczegółach zmienić. Naprzykład 3000 koron (czyli około 2400 marek) jest stanowczo za mało na wybudowanie zagrody wiejskiej. Natomiast na założenie i utrzymanie wzorowej gazety ludowej starczyłoby zupełnie 100,000 koron, a nie jak czcigodny autor oblicza 1,000,000 koron. — W każdym razie nie zmienia to zasadniczo treści odezwę, na którą każdy prawy Polak godzić się musi. — Nadmieniamy jeszcze, że 1 korona równa się mniejwięcej 80 fenygom. (Red.)

Na trunki (wino, piwo, wódki itd.	około 500 milion, k. czyli na głowę 25 k.
Na palenie ¹⁾ . . .	" 140 " " " " " 7 "
Na procesy . . .	" 60 " " " " " 3 "
Na karty i loteryę . . .	" 40 " " " " " 2 "
Na stroje, rzeczy luksusowe, wyjazdy do wód zagranicznych itd.	" 200 " " " " " 10 "
Na wystawne przyjęcia z okazji świąt, wesół itd. (nie wliczając wcale trunków)	" 60 " " " " " 3 "
razem okrągło 1000 milion, k. czyli na głowę 50 k.	

A zatem Polacy wydają rocznie na rzeczy zupełnie niepotrzebne, a nawet szkodliwe, jeden miliard koron, co wynosi na głowę (t. zn. wliczając w tę liczbę także kobiety i dzieci) 50 koron!

Powyższa statystyka jest oczywiście niezbyt dokładną, lecz wszystkie wydatki są raczej za nisko niż za wysoko podane. Są to zaś wydatki, bez których każdy Polak najzupełniej mógłby się obyć (gdyby tylko chciał), a nawet nie czyniąc ich wcale, byłby o wiele zdrowszy i szczęśliwszy!

Nie są w tej statystyce podane straty czasu, który jest droższy jeszcze niż pieniądz, a którego tracą tak wiele i tak często pijący i pijacy, karciarze, pieniacze i t. d.

W powyższej rozprawie nie przytoczyłem także strat — duchowych i moralnych, jakie pociągają za sobą wydatki te zupełnie zbyteczne. Bo któż nie wie, ile to szkód straszliwych wyrządzają ciętu i duszy polskiej trunki, procesy, karty, papierosy i t. d.?

Cóż zatem z powyższych rozważań wynika?

To, że my Polacy wszyscy bez wyjątku winniśmy — teraz przynajmniej i to stanowczo i święcie przyrzec, a nawet przysiąc Bogu i Ojczyźnie naszej, że odtąd już nigdy nie wydamy ani grosza na rzeczy niepotrzebne, a nawet szkodliwe, jak n. p. trunki (wino, piwo, wódkę i t. d.), na papierosy i cygary, na procesy, karty, loteryę, na stroje i t. d. i t. d. Zmuszą zaś nas wprost do uczynienia takiego właśnie kroku straszliwe i rozpaczliwe położenie obecne Polski naszej drogiej!

Kto zatem kocha Ojczyznę nie usty, lecz całym sercem, kto pragnie naprawdę odbudowania ryńskiego i trwałego zniszczonej wojną Ojczyzny naszej, temu mimowoli wprost wyrwie się z piersi donośny głos: *Matko moja droga, Ojczyzno nie-szczęśliwa, ja wdzięczne dziecko Twoje przyrzekam i ślubuję Ci, że odtąd już nigdy nie wydam ani grosza na rzeczy niepotrzebne i szkodliwe!*

Pierwszy krok na tej drodze uczynili już Polacy w zaborze pruskim. Urządzili oni bowiem, jak doniosły gazety, dnia 8 grudnia, w dzień Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia t. zw. *»dzień wstrze-mięźliwości«*. W dniu tym powstrzymali się oni od palenia, picia i wszelkich niepotrzebnych wydatków. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przeznaczają na ulżenie nędzy w Królestwie.

Postanowienie to rodaków naszych z pod zaboru pruskiego zasługuje na najgorętszą pochwałę i na najpowszechniejsze w Polsce całej naśladowanie. Lecz czyn ten, aczkolwiek sam w sobie wielki i wspaniały, jest wobec ogromu klęsk, jakie na Polskę spadły, znikomo mały!

Nam trzeba wobec nie dającego się wprost opisać spustoszenia całej prawie Polski, wyrzec się *wszelkich* zbytecznych rzeczy, jak picia, palenia itd. nie na *»dzień«* tylko *jeden*, ani nawet na *rok jeden*, lecz na *wiek cały!* Nam trzeba *»urządzić«* nie dzień, lecz *»wiek czyli stulecie wstrze-mięźliwości i to w Polsce całej!*

Straty, jakie Polska w tej wojnie poniosła, (poza stratami w życiu ludzkim i majątku duchowym) idą już nie w miliony ale w *miliardy!* Wobec takich zaś strat wszelka pomoc, aczkolwiek bardzo pożądana i miła, jest kroplą w oceanie. *Cóż znaczą tysiące a nawet miliony składek wobec strat miliardowych?* — które kto wie, czy za sto lat się wyrównają? Pomóż nam może tu przede wszystkim tylko *nasze własne, silne, niewzruszone jak skała postanowienie, że odtąd przez całe życie nie wydamy, my sami, dzieci nasze i wnuki, ani grosza na rzeczy niepotrzebne, a nawet szkodliwe, powyżej przytoczone!* W ten tylko i jedynie sposób zablizną się rany straszliwe, zadane drogiej naszej Ojczyźnie ręką okrutną wojny światowej!

By zaś utwierdzić jak najsilniej wszystkich rodaków w tem zbożnym i świętem postanowieniu, podaję poniżej, *cobyśmy Polacy mieć mogli za taki zaoszczędzony jeden miliard koron!* Oto mielibyśmy:

1000 kościołów i kaplic (dziś przez wojnę zniszczonych) à 40,000 koron = . . .	40 milionów
3000 szkół ludowych à 40,000 koron = . . .	120 "
250 szkół rolniczych, przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych à 200,000 kor. = . . .	50 "
1000 ochronek dla sierot po żołnierzach polskich à 100,000 koron = . . .	100 "
500 zakładów wychowawczych (jak w Pawlikowicach) à 200,000 koron = . . .	100 "
100,000 chat wiejskich z zabudow. gospod. zniszczonych przez wojnę à 3000 kor. = . . .	300 "
500 domów ludowych à 40,000 kor. = . . .	20 "
30 fabryk (a zwłaszcza cukr.) à 200,000 kor. = . . .	60 "
10,000 bibliotek ludowych à 1000 koron = . . .	10 "
30 gazet ludowych polsko-katolickich à 1,000,000 koron = . . .	30 "
1000 sklepów spożywczych (Kółek rolniczych) à 20,000 koron = . . .	20 "
Na podniesienie rolnictwa (maszyny, drenowanie, nawozy sztuczne, komasacje itd.) . . .	50 "
Na podniesienie rzemioł i rękodzieł . . .	50 "
Na zakładanie kas Raiffeisena . . .	10 "
Na różne inne wydatki (na biednych, kaleki i t. d.	40 "

Razem 1000 milionów
czyli jeden miliard koron.

A zatem *wszystkie nasze potrzeby religijne, narodowe i społeczne przez jeden taki »rok wstrze-mięźliwości«* byłyby zaspokojone. W drugim zaś takim *»roku«* moglibyśmy ogromny szmat ziemi naszej polskiej wykupić z rąk obcych. A ile też wykupilibyśmy za jeden miliard koron? Zaraz zobaczymy!

Otóż hektar ziemi kosztuje przeciętnie 2000 k., za jeden zatem miliard koron wykupilibyśmy mogli 500,000 hektarów czyli 5000 km²!! O jak wielką, potężną, bogatą i szczęśliwą byłaby cała Polska nasza, dziś tak nieszczęśliwa, gdybyśmy, my jej dzieci, *»urządzili«* cały *»wiek wstrze-mięźliwości«*!! Nad tem wszystkim zastanówmy się, Bracia, głęboko i poważnie i postąpmy potem tak, jak nam nasz rozum, sumienie i honor nasz polski podyktują!

Hliboka (Bukowina),
w listopadzie 1915 r.

X. Józef Janiszewski.

¹⁾ Znam pana, który rocznie wydaje na palenie 360 koron!

Nasze obrazki.

Przegląd wojsk perskich.

Pożoga wojenna ogarnęła także ziemie perskie. Choć Persya urzędowo nie wypowiedziała Rosyi wojny, toczą się jednak na jej terenie walki wojsk rosyjskich z Turkami. Armia perska, zresztą nie wielka, licząca około 60 tysięcy chłopów, cofnęła się przed Rosyanami, chcąc zachować neutralność. — Persya jest monarchią absolutną, a na czele jej stoi szach, t. j. król królów, wódz, sędzia i kapłan najwyższy. Mieszkańcy wyznają religię mahometańską. Persowie należą do ludów indoeuropejskich i mają bardzo starą historję. W starożytności wyznawali religję Zoroastra, byli czcicielami ognia, a pod rodem Achemenidów utworzyli państwo, które szybko doszło do wielkiej potęgi, dopóki Aleksander W., król macedoński, nie zawojował państwa perskiego r. 323. Po śmierci Aleksandra rządili Persyą Seleucydowie i Arsacydowie, po nich w III wieku po Chrystusie Sassanidowie, a po nich inne rody. W XI i XII wieku panowali potężni Seldżukowie. Wtedy zawojowali Persyą Mongołowie. Po nich (r. 1405) dostała się ona pod panowanie tureckiego plemienia; jego przywódca, Izmael-Safi, zaprowadził wiarę mahometańską i założył dynastję, która panowała do r. 1722. Po r. 1722 nastąpiły lata wewnętrznych zaburzeń i częstych wojen, zwłaszcza z Rosyą, która posunęła się aż po granice Persyi.

Powódź w Holandyi.

Ulica zalana w Ostzaan. — Wieś rybacka na wyspie Marken.

Strasna katastrofa nawiedziła całe wybrzeże Niderlandów. W nocy z 13 na 14 stycznia r. b. zerwał się gwałtowny orkan z północnego zachodu, spiętrzył wody morskie z jednej

i drugiej strony wąskiego przesmyku północnej Holandyi do olbrzymiej wysokości, tak że na całej przestrzeni zapanowała nieopisana trwoga! Fale morskie z wyciem i rykiem rzucały się z wściekłością na ląd: na pola, miasteczka i wioski, na wyspy, zalewając wielkie, ogromne obszary urodzajnej gleby, sięgając już w pobliże Amsterdamu. — Malownicza wyspa Marken, położona w Zuidersee, stanęła nagle prawie cała pod wodą. Mieszkańcy jej, przyzwyczajeni do poświstu wichru,

nie spodziewali się, że ta noc im tak straszne nieszczęście przyniesie. Niejedni udali się też jak zwykle na spoczynek. Domki na tej wysepce są zbudowane na palach, jak widzimy na obrazku. Trzy siostry, 23, 21 i 14-letnie spały w swych izdebkach, gdy nagle spieniona fala załaza mieszkanie. Po ustąpieniu wody znaleziono je nieżywe. — Domek pewnego rybaka został z palów zwiany. Mąż, żona i dwoje dzieci znalazło śmierć w nurtach. W ostatniej chwili widziano jeszcze tę nieszczęśliwą kobietę wiszącą u okna na górze, wzywającą rozdzierającym serce głosem ratunku, którego jej, mimo wszelkich wysiłków, udzielić nie było można.

Domek ten znaleziono później o kilka set metrów dalej rozbity. Z trzech domów wyratowano mieszkańców linami. Pewnej wdowy nie zdążono niestety uratować. W trwodze swej wyskoczyła z okna we wzburzone wody i utonęła. — Inny dom zupełnie zdruzgotany, a rodzina, składająca się z 5 osób zginęła. Tak samo utonęła cała rodzina innego rybaka. Czternaście domów zupełnie zrujnowanych, a na całej wysepce, którą zamieszkuje około 1360 osób, pozostały tylko cztery domy nieuszkodzone. Wszystkie statki rybackie w przystani fale pogruchotały. — Prócz innych tam, tama pomiędzy Nidam i Monikendam została w trzech miejscach przerwana. Wyrwami, długimi po 100 do 150 m., waliła się woda z rykiem i szumem, niby olbrzymi wodospad, na pola i pastwiska. — Taka jest odwieczna walka Holendrów z morzem — ich przyjacielem i wrogiem!

Powódź w Holandyi.



Ulica zalana w Ostzaan.



Wieś rybacka na wyspie Marken.

Ada Merton.

Napisał O. Fr. J. Finn T. J.

Tłumaczyła z angielskiego Stella K.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ III.

Podczas gdy państwo Merton używają przejażdżki po pięknych bulwarach ¹⁾ St. Louis, dobrze będzie dla czytelnika zapoznać się z ich przeszłością.

Jan Merton był synem bogatych, katolickich rodziców. O ile szczęściem było dla niego, że byli katolikami, o tyle bogactwo ich mniej korzystne spowodowało następstwa. Nie twierdzą stanowczo, aby zawsze okoliczność ta była dla chłopców nieszczęściem, w wielu jednak wypadkach jest niem bezwątpienia. Znany autor powieści dla młodzieży w jednej z nich umieścił następującą uwagę, którą dobrzeby było, aby zachowały w pamięci osoby, mające w swej pieczy młode pokolenie: »Jeżeli chłopiec ma w domu wygody, każdy jest dla niego usłużny, a w pożywienie, odzież, książki i wszystkie potrzebne i zbyt liczne rzeczy opływa bez wszelkiego ze swej strony starania i kłopotu, tedy bardzo łatwo stać się może samolubem«.

W czternastym roku życia Jan Merton był miłym, wesołym, dowcipnym, dobrym ale i samolubnym chłopcem. Każdy umiał ocenić dobre jego zalety, ale nie było prawdziwego przyjaciela, któryby chciał mu zwrócić uwagę na mniej godne pochwały postęпки i skłonności. Rodzice jego byli dobrymi katolikami, szczególnie matka wielką kładła wagę na sumienne pełnienie obowiązków religijnych, niestety jednak, jak się to często zdarza, słabą była dla syna i zbyt pobłażliwą. Umarła, gdy Jan skończył lat piętnaście, a w rok potem złożono do grobu jej męża. Ojciec Jana był finansistą i pieniądze odgrywały w jego życiu wielką rolę, to też na opiekuna dla swego syna wybrał człowieka, który dzielił jego zapatrywania i odznaczał się sprężystością w prowadzeniu interesów. Niestety obojętnym był on zupełnie dla religii i wkrótce odebrał Jana z katolickiej szkoły, a oddał do pensjonatu, który nie był ani katolickim, ani protestanckim, ale odznaczał się tem, że znajdowali się w nim tylko bogaci uczniowie, synowie znaczniejszych rodzin.

Gdyby był Jan posiadał męską siłę charakteru, byłby nadal pełnił religijne obowiązki pomimo złego przykładu ze strony swego otoczenia. Niestety wkrótce wydały mu się one zbyt uciążliwe i został katolikiem tylko z nazwy. Mając do rozporządzenia dużo pieniędzy, zyskał wielu przyjaciół i w rozmowach z nimi zaczął coraz mniej się kłopotować. Z czasem zasmakował we francuskich romansach, brał bez skrupułu do ręki przeciwnie religijne broszury i rozczytywał się z upodobaniem w dziełach wolno-myślnych.

Krocząc tą drogą, wyzbył się zupełnie wiary i oddał cały rozkoszom światowym, które mają tę właściwość, że zaciemniają umysł ku pojęciu rzeczy wyższych i usypiają sumienie.

Niewiadomo, dokąd byłby zaszedł Jan Merton, lecz na swoje szczęście, licząc dwudziesty piąty rok życia, poznał i pokochał gorąco Maryę Arden, jedną

z najpiękniejszych panien w St. Louis, gorliwą katoliczkę. Wówczas nie było jeszcze powszechnie znanem, że stał się zupełnym niedowiarkiem i Marya wcale się tego nie domyślała. Odpłacając się Janowi wzajemnością, stanęła z nim wkrótce na kobiercu ślubnym i nie znając jego wewnętrznego życia, przysięgła dzielić z nim dobre i złe losy. Takie wypadki zdarzają się niemal codziennie.

W owym czasie młoda Marya Merton odznaczała się zarówno przywiązaniem do wiary, jak i zamilowaniem światowego życia. Zdaje się, że pierwsze wyklucza drugie, a jednak czasem obydwa te uczucia istnieją równolegle, chociaż niebezpieczne to sąsiedztwo i w końcu jedno ustąpić musi.

Marya była zawsze pobożnym dziewczęciem, ale jak wiele osób z jej sfery, starała się pogodzić głos sumienia z pokusami światowości. Po upływie pierwszych lat zamężcia małżonek wyjawiał jej swe zapatrywania na religię. Podziało to na nią jak uderzenie gromu i miało taki skutek, że przez jakiś czas modliła się jeszcze goręcej i częściej przystępowała do św. sakramentów. Z całym zapalem starała się odwieść małżonka od jego błędów, lecz niestety młody niedowiarek więcej był wyszkolony w szermierce językowej i umiał zamknąć jej usta...

Lata mijały, a Merton używał wszelkich środków, aby zmienić zapatrywania żony i wydrzeć jej wiarę. Podsuwał jej przeciwnie religijne książki, zgromadzał u swego stołu ludzi uczonych, ale niedowiarków, rozbudził w niej żądzę królowania w towarzystwie, do czego jej uroda i wdzięki z łatwością drogie otworzyły.

Pokusom tym Marya uległa dość prędko. Zaczęła zaniedbywać św. sakramenta, po spędzonych na balach nocach opuszczała msze św., — wkrótce i posty stały się przeszkodą w światowym życiu i trzeba było ich się wyrzec. Wreszcie zaniechała wielkanocnej spowiedzi i tak nieszczęsna kobieta znalazła się pewnego dnia na tem samym rozdrożu, co jej małżonek — przestała wierzyć w Boga, w życie przyszłe, w piekło.

Właśnie minął rok od owej przełomowej chwili. Tymczasem mała Ada nie przeczuwała nieszczęścia matki i uczęszczając w dalszym ciągu na pensję w klasztorze, bogaciła umysł i serce, dążąc do coraz większej światobliwości.

Maż i żona kochali się gorąco, a nie wierząc w życie przyszłe, starali się osiągnąć na ziemi jak najwięcej szczęścia, chcieli znaleźć na niej swe »niebo«. Wszak od owych dni, kiedy ludzie, opuszczeni Boga, szukać zaczęli własnych dróg, od owych dni, kiedy narodził się dumny szczyt wieży Babel rzucić chciały zuchwałe w oblicze nieba, — tysiące i miliony zaślepionych śmiertelników próbowało zbudować sobie niebo na ziemi, nie pomnąc, że co oparte jest na nikomości, w niwecz obrócić się musi.

ROZDZIAŁ IV.

Ada powróciła z przejażdżki z rodzicami dziwnie nieswoja i zamyślona. Wbrew woli odczuwała żal do ojca, który więcej niż zwykle żartował i szydził z praktyk i wierzeń, jakie były dla niej święte. Pomimo to starała się go usprawiedliwić; nie mogła oprzeć się myśli, że postępowanie jego nie było beznaganne. Przytem i matka, choć nie

¹⁾ Piękne, szerokie ulice.

stała po jego stronie, sprzeciwiała mu się tak słabo i jakby z musu, że Ada Merton czuła się Niemile dotkniętą.

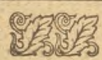
Biedne dziecko kochało rodziców całym sercem, a właśnie przykrość ze strony tych, których się kocha, najwięcej boli. Niektórzy obojętni wierze ludzie twierdzą, że serca oddane Bogu stają się samolubne i zamknięte w sobie, że obojętnieją dla krewnych i przyjaciół i poświęcają wszystko co najbliższe i najdroższe na ołtarzu wiecznej miłości; zarzucają oni zakonnikom i zakonnicom »oziębłość« względem rodziców i rodziny. Tymczasem, jeśli kochamy Boga, tak jak On każe się nam kochać, kochamy wszystkich w Nim i dla Niego. »Jak promień jest częścią światła, — powiedział kardynał Manning, — tak miłość ludzi jako ze swego źródła wypływa z miłości Boga. Im więcej kochamy Boga, tem większą miłością darzyć będziemy wszystko, co nas otacza. Ojciec stanie się lepszym ojcem, matka lepszą matką, syn i córka lepszymi dziećmi, będą się więcej wzajemnie kochali, a i przyjaciele kochać się będą gorzej w miarę tego, jak rosnąć będzie ich miłość ku Bogu.«

To też Ada kochając swego Stwórcę, całym sercem przywiązana była do rodziców, z tym większym więc bólem spostrzegła, że nad życiem jej, swobodnem dotąd i szczęśliwem, ciężka zawisła chmura. Nie mogła dłużej się ludzi, bo kiedy ojciec otwarcie wyszydział jej świętości, matka słuchała zwierzeń dziecka z oziębłością, dającą wiele do myślenia.

Tego wieczoru po kolacyi państwo Merton wybrali się z wizytą do znajomych, a Ada pozostała sama w swoim pokoiku. Znajdował się on na tem samem piętrze, co pokoje jej rodziców, a z okien roztaczał się prześliczny widok na zielone łąki, pola, pokryte soczystą ozimną, cieniste lasy i tu i ówdzie wyłaniające się z grupy drzew domki robotników.

Pokój Ady urządzony był pięknie. Na ścianie wisiały piękne obrazy Ukrzyżowanego i Matki Najświętszej, na jednym z nich widniało słodkie, dziecinnie oblicze świętej Agnieszki. Obok szafy, pełnej starannie dobranych książek, z których wiele pisanych było specjalnie dla młodzieży, stało biurczko Ady, nad niem był ołtarzyk, przybrany kwiatami ku uczczeniu Boskiego Serca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Wiadomości bieżące.



Dla ludności Warszawy

dostarcza żywności nowo utworzone Towarzystwo miejskie zakupu żywności, które ma swą siedzibę w Berlinie, a na którego czele stoi znany prezydent stolicy, książę Zdzisław Lubomirski. Zakupuje ono środki żywności za granicą i rozdziela je między uboższą ludność Warszawy.

Straż obywatelska Warszawy,

która przez pół roku strzegła porządku i bezpieczeństwa osobistego w stolicy, przestała istnieć z dniem 1 lutego. W miejsce jej wstąpiła milicja miejska, której naczelnikiem został książę F. Radziwiłł. Zakres pracy milicji będzie mniejszy, za to odpowiedzialność większa.

Smutną dolą mieszkańców Królestwa Polskiego

przejęły się także i inne narody, czego dowodem składki, napływające z różnych krajów na rzecz bezdomnych. I tak zebrano w Bawarii w dniu polskim 251 tysięcy marek, na wyspie Ceylon zaś złożono w przeciągu kilku dni 5000 rupii czyli 8000 marek.

W komisji budżetowej sejmu pruskiego

omawiano w ubiegłym tygodniu głównie sprawę dostarczania paszy dla bydła, od czego zależną jest produkcja mleka i masła. Poza tem oświadczył zastępca ministra wojny, że na czas upraw wiosennych otrzymają żołnierze urlopy, o ile położenie na polu walki na to zezwoli.

Wojna.

Znowu pojawiły się tu i ówdzie pogłoski pokojowe, ale zawsze zaprzeczono im tak stanowczo, że niepodobna się ludzi nadzieją rychłego końca krwawych zapasów.

Na froncie rosyjskim

nie było, poza częstymi walkami lotników, ważniejszych wydarzeń. Rosyjskie ataki, skierowane przeciwko szafcowi mostowemu pod Uścieszkiem, zostały przez wojska austriackie krwawo odparte.

W Albanii,

dokąd przeniosła się działalność bojowa z Czarnogórze, zajęły wojska austriackie miasto Alessio i San Giovanni di Medua i dotarły aż do miejscowości Kruja w połowie drogi z Alessio do Dracza, gdzie stoją wojska włoskie wraz z zastępami Albańczyków pod Essadem paszą. Czarnogórze już obecnie całkowicie jest w ręku Austriaków.

Na pograniczu austriacko-włoskim

udało się Austriakom poczynić pewne postępy pod Col di Lana i Tolmein, gdzie zajęli przednie rowy włoskie. Poza tem na froncie północnym, karyńskim i tyrolskim były ożywione walki działowe.

Na zachodnim froncie

próbowali Francuzi odbić utracone stanowiska pod Neuville i nad rzeką Somme, ale usiłowania ich, mimo gwałtownego ognia działowego, były daremne. Poza tem odbywały się zacięte walki artyleryjskie także i w innych częściach frontu, oraz częste walki lotników.

W walce napowietrznej

nawiedziły niemieckie Zeppeliny stolicę Francji, Paryż, zrzucając bomby, które nie miało ludzi zabiły i szkód wyrządziły; samoloty wodne zaś obrzuciły bombami kilka miejscowości w przemysłowej okolicy Anglii, Liverpoolu. Austriackie latawce marynarskie bombardowały Walonę i Dracz, wznecając pożary w zakładach portowych i obozach.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki

wystąpiły ponownie na widownię, zalecając stronom wojującym rodzaj porozumienia w sprawie używania łodzi podwodnych przeciwko okrętom handlowym. Propozycja prezydenta Wilsona oznaczałaby ograniczenie działalności niemieckich łodzi podwodnych.

Sprawa zatopienia »Luzytanii« na nowo wypłynęła na wierzch, bo rząd amerykański domagał się od rządu niemieckiego, aby uznał zdarzenie to jako bezprawie, na co rząd niemiecki zgodzić się nie chciał, wobec czego poufne rokowania zostały zerwane. Zastępca Niemiec w Waszyngtonie otrzymał świeże instrukcje do nowych rokowań, tak iż sprawa ta może jednak zostanie zgodnie załatwioną.

W Rosyi

nastąpiła ważna zmiana w łonie rządu, gdyż prezes ministrów Goremykin ustąpił, a miejsce jego zajął członek rady państwa Stuermer. Tenże oświadczył już, że przeciwny jest zawarciu odrębnego pokoju, gdyż wojna doprowadzona być musi do szczęśliwego końca.

Turecki następca tronu

Jusuf Izzedin odebrał sobie życie, przecinając sobie żyły. Był on nieuleczalnie chory. Miejsce jego zajął młodszy brat panującego sułtana, Walid Heddin.

Stanowisko Rumunii

znowu staje się zagadkowem mimo solennych oświadczeń rządu, że chce wytrwać w neutralności. Powodem tego pożyczka 4 miliardów, jaką Rumunia zaciąga w Anglii, a niemniej nowe wielkie wydatki na zbrojenia.

Czarnogórze

znajduje się w mocy Austrii, choć układy pokojowe nie zostały przeprowadzone do końca. Wojska czarnogórskie wysłane zostały na wyspę Korfu, król Nikita zaś rozchorował się we Francji, dokąd przybył z całą rodziną.

Ministerstwo greckie

nie czuje się podobno na siłach, aby sprostać trudnościom, nastrożającym się mu z powodu przykrego położenia kraju i chce ustąpić. Bezwątpienia stronnictwo Venizelosa przyczyniło się głównie do tego przesilenia.

Sprawozdanie z »Dnia Wstrzemięźliwości«, urządnego na rzecz ofiar wojny, dnia 8 grudnia 1915 roku.

Dzień wstrzemięźliwości, urządzony za inicjatywą Związku Towarzystw »Wyzwolenia« i »Związku Księży Abstynentów«, łącznie z wielkością towarzystw polskich pod zaborem pruskim, dał nam nowy dowód, że ofiarność nasza na cele ofiar wojny na ziemiach polskich nie gaśnie. Mimo, że dwa tygodnie przedtem, to jest dnia 21 listopada, był dzień polski w myśl odezwy biskupów polskich, oraz mimo tego, że ze względu na stan obłożenia, zorganizowanie składek w Dniu wstrzemięźliwości nie było takim, jakim być powinno, fundusz Komitetu ratunkowego został pomnożony wcale poważną kwotą.

Sprawozdanie przedstawia się jak następuje:

Do Składnicy Abstynenckiej wpłynęło gotówką 106406,13 mk. Poza Składnicą Abstynencką zebrano 61065,62 mk. Razem tedy przyniósł Dzień Wstrzemięźliwości 167471,75 m.

Podnieść należy, że myśl urządzenia Dnia Wstrzemięźliwości wyszła od naszych redaktorów z Westfalii i Nadrenii, za co należy im się szczególne uznanie.

Wszystkich ofiarodawców i tych, którzy zbierali ofiary, przepraszamy, iż szczegółowego wykazu składek nie umieściliśmy w gazetach. Jest to jednak niemożliwością, ponieważ wobec wielkiego mnóstwa nazwisk żadna gazeta na umieszczenie wykazu zgodzić się nie może. Biorąc to pod uwagę, postanowiliśmy umieścić wykaz **składek zbiorowych** w miesięczniku »Świcie«, organie »Wyzwolenia« i »Związku Księży Abstynentów«, który w tym celu wyjdzie w powiększonej objętości. Każda osoba, która nadesłała składkę **zbiorową** do Składnicy Abstynenckiej, otrzyma odnośny numer »Świtu« pocztą pod opaską. Osoby, które nadesłały kilka składek zbiorowych i stąd życzyłyby sobie kilka numerów »Świtu« celem rozdania ich pomiędzy zbierających, zechcą o tem donieść na pocztówce Komitetowi do dnia 15-go lutego b. r. pod adresem: **Składnica Abstynencka**, Poznań — Posen, Św. Marcin 69.

W końcu składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób poparli nasze zamiary. Poczujemy się do szczególnej wdzięczności względem redakcji gazet polskich, wielbego duchowieństwa, towarzystw kobiecych oraz kupiectwa naszego, jakoteż towarzystw »Wyzwolenia« i skautów. Niech Bóg-stokrotnie wynagrodzi czynną pomoc przy zbożnym dziele!

Komitet Wykonawczy Dnia Wstrzemięźliwości.

Redaktor Brownsford. Dr. Gantkowski. X. prob. Niesiołowski.
M. Korzeniewski. Poseł Nowicki. Słomińska. X. prob. H. Szuman.
X. F. Bocian. Dr. J. Kostrzewski.

Nowe wydawnictwa.

* **Apologetyka Podręczna. Obrona wiary katolickiej z odpowiedziami na zarzuty.** Opracował X. St. Bartynowski T. J. Kraków 1916.

Bardzo pożyteczne to dziełko wyszło znanym nakładem wydawnictwa Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Po wyczerpaniu pierwszego wydania z r. 1911, które obejmowało 198 stron, okazała się znowu potrzeba drugiego wydania i to znacznie powiększonego, bo liczącego stron 495. Z tego widzą czytelnicy, jak pożądanym podręcznikiem apologetyki, a więc i potrzebnym jest dla nas przedewszystkiem podręcznik wydany w języku polskim, mający za przedmiot swych rozpraw całość kształtu wiedzy apologetycznej religijnej. Trzeba wiedzieć, że zadaniem takiej książki jest bronić wiary św., t. j. podaje ona zwięzłą i naukowo utwierdzoną obronę zasadniczych prawd wiary katolickiej. Pewnem bowiem jest, że styczność z innowiercami lub wręcz ludźmi niewierzącymi, na którą siłą wymagań życia społecznego katolicy bywają coraz więcej narażeni, przyszedł łatwość w nabywaniu książek lub pism, wrogich naszym przekonaniom religijnym, mimowoli nawet oddziałujące niekorzystnie na wierzenia religijne. Dzieje się tak zwłaszcza u tych, którzy mają wykształcenie religijne wogóle powierzchowne, albo też zaniedbali rozwiniąć należycie tę wiedzę, którą posiadli choćby i gruntownie w młodości, podczas gdy duch czasu narzucał coraz więcej mętów na dno ousi zdrowej wiary. Dlatego potrzeba koniecznie utwierdzić się we wierze świętej i ugruntować, aby się bronić przeciw wszelkim wątpliwościom; następstwem bowiem dobrze zrozumianej wiary będzie dobre życie chrześcijańskie.

Książka niniejsza, jakkolwiek zrozumiale napisana, jest oczywiście przystępna tylko dla ludzi, którzy posiadają głębsze wykształcenie i umieją rozumować w sprawach religijnych. Jest zaś ciekawa, bo poucza nas o czterech zasadniczych prawdach, na których się opiera nauka wiary naszej. Są one następujące:

1. »Jest jeden Pan Bóg, Stwórca nieba i ziemi, stąd dla stworzeń rozumnych istnieje obowiązek oddawania Mu czci należnej, czyli praktykowania religii.

2. Pan Bóg może drogą nadprzyrodzoną objawić ludziom sposób, w jaki pragnie być od nich czczony, może więc istnieć religia nadprzyrodzona, t. j. przez Boga objawiona.

3. Chrześcijaństwo jest tą religią przez Pana Boga objawioną, albowiem jego Założyciel, Jezus Chrystus, jest prawdziwym Bogiem.

4. Religia chrześcijańska znajduje się w całości i nieskażona jedynie w Kościele rzymsko-katolickim, albowiem ten tylko Kościół jest prawdziwym Kościołem Chrystusa Pana.

Zadanie to autor wypełnił; należy mu się też za to, iż się podjął tej pożytecznej pracy, podziękowanie, do którego dodajemy prośbę, aby książka ta doczekała się licznych nowych i coraz więcej rozszerzonych i pogłębionych wydań.

X. dr. J. K.

Skrzynka do listów.

— **Ks. P. S.** Adres opiewa: P. W. Poznań, ul. Wiedeńska 6. G. II.

— **A. M. Szpandawa.** 1) Król i dwór angielski należy do kościoła anglikańskiego albo episkopalnego, który powstał na gruncie katolicyzmu i ruchu religijnego reformatorskiego w XIV w. przez Wiclifa. Powody jednak zerwania z Rzymem były czysto osobiste. Henryk VIII (1509—47), początkowo gorliwy katolik, z powodu odmownienia mu przez papieża zezwolenia na rozwód z prawowitą żoną, wypowiedział posłuszeństwo papieżowi, zakazał opłacać świętopietrze, zniósł klasztory i oświadczył, że odtąd w Anglii nie papież, lecz on, Henryk VIII jest głową Kościoła. Chociaż kościół anglikański co do obrzędów jest zbliżony do Kościoła katolickiego, nauka jego jest heretycka. 2) Matka cesarza Wilhelma, Angielka z domu, prawdopodobnie przyjęła protestantyzm; jest pochowana w t. zw. Friedensgedächtniskirche w Charlottenburgu.

— **G., Berlin-Lichtenrode.** Do Królestwa urzędowo paczek wysyłać nie można; natomiast przyjmuje poczta po polsku napisane pocztówki. Pieniędźmi, które odbiera »Przewodnik kat.« na bezdomnych, sama nie rozporządza; wysyłamy je na ręce Komitetu niesienia pomocy. O wsparcie można napisać do członka komitetu, p. redaktora Brownsforda, Poznań, Ogrodowa ul. (Gartenstr.)

Poradnik prawny.

M. K., Wilkowice. Niema najmniejszej racji prowadzenia sprawy dalej; na pomieszkowanie mogą dać władze zapomogę, ale nie muszą jej dać.

No. 100. Ma Pani prawo starania się o zapomogę na owe 1/4 miesięcy; niech Pani pisze wprost do ministra do Berlina.

M. S. T. Dopóki mąż na wojnie, nie może nikt posiadłości po dać na subhastę.

I. C., Bączylas. Pani musi płacić podatek, jaki przypada od rent 400 m. i 168 m.

M. Latos. Pani niema prawa do innego wsparcia. Za chorobę może się Pani jeszcze starać; wniosek należy stawić do sołtysa.

D. S. w J. 1) Władze mogą dać zapomogę na komorne, ale nie muszą. 2) Ow podatek dochodowy (4 m.) i na szkołę (8 m.) dotyczy widocznie męża; tych podatków nie potrzebujesz Pani płacić; niech się Pani użali do landrata.

No. 16 D. J. Według rozporządzenia z dnia 21. stycznia r. b. otrzymasz Pani wynagrodzenie, jeśli dochód Pani nie wynosi więcej jak 1000 m. rocznie; niech się Pani użali do ministra.

Fr. Gł., Trzemeszno. Żeby mózdz osądzić, czy sąsiad musi wodę z Pańskiej ziemi przyjąć, do tego trzeba znać dokładnie położenie roli obu panów; o takich sprawach rozstrzyga według prawa wodnego z r. 1913 wydział powiatowy i ten wysyła w takich sprawach rzeczoznawcę na miejsce.

Tomasz Dobos. Nie wolno Wam bez pozwolenia władzy zmieniać miejsca zamieszkania. Jeśli się dzieje krzywda, to musicie się użalić do wójta (Amtsvorstehera).

Galubiński, Wągrowiec. Nie mają prawa odbierania zapomogi; niech się Pan użali. Małoletni otrzymują zapomogę aż do 15 roku życia.

A. K. Bi. Radzimy się zwrócić do X. kanonika Majewskiego w Kaliszu. List należy napisać po niemiecku i rekomendować go.

No. 100. Musi Pan stawić do sądu wniosek o wyznaczenie zastępcy dla dzierżawcy. Następnie trzeba skarżyć o eksmisję.

T. S. Jeśli ów Pan oświadczył, że weksel z podpisem Pani przysłał, to można i należy go o wydanie weksla skarżyć; w przeciwnym razie odpowiadać Pani za dług wekslowy.

U. T. Ł. Mogą obliczać podatki.

A. Mikołajska, Niepart. Muszą płacić dla Pani 400 m., na każde dziecko (także na piąte) 168 m. Niech się Pani użali do ministra.

A. P. S. Pani miałabyś tylko wtenczas prawo do renty, gdybyś była niezdatna do pracy (§ 1258 ordynacji zabezpieczeniowej); groź wdowi mogłabyś Pani tylko otrzymać, gdybyś była również zabezpieczona (§ 1252).

E. Fiałkowska, Krzywiń. Radzimy stanowczo starać się o zapomogę za czas dawniejszy; najlepiej pisać wprost do Berlina.

P. N. z M. 100. Może się Pan starać o rentę; wszystko zależy jednakże od tego, co orzekną lekarze.

M. Z., Strzelno. Pan musisz zapłacić koszty opakowania i stempel od listu przewozowego (§ 448 kodeksu cywilnego).

Maryanna Z. Niech Pani pisze do ministra spraw wewnętrznych w Berlinie; według najnowszego rozporządzenia otrzyma Pani zapomogę, jeśli nie płacisz Pani podatku od wyższego dochodu jak 1000 m.

J. Jan. Nie rozumiemy Pańskiego zapytania. Pan piszesz, że owego żołnierza zaciągnięto do wojska i od tego czasu wstrzymano płacenie zapomogi. Żona ma prawo do zapomogi za czas, kiedy mąż służy.

St. K., Rososzyca. Matka Pani niech pisze do Berlina: 1) o wynagrodzenie za to, że miała 3 synów przy wojsku, 2) o rentę po poległym synu.

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

Towarzystwo Młodzieży żeńskiej w Srodzie 24 m.
A. M. z Heidelbergu 5 m. Gózd z Grohn-Vegesack 5 m.
N. N. z Obornik 3 m. N. N. z Grylewa 5 m. T. Obramski z Wildy 4 rata 10 m.
X. prob. Przynięziński z parafii Tomickiej 129 m.
J. P. ze Skwierzy 12 rata za grudzień 15 m. S. K. 10 m.
K. K. 5 m. E. S. i M. S. 4 m. W. J. 3 m. Kał. 3 m. Kur. 1 m.
Wos. 50 f. Nowakowski 1 m. Razem 42,50 m.
Zebrane przez Leona Wrócińskiego od towarzyszy broni w dzień wigilii Bożego Narodzenia 15 m. i 14 koron.
X. K. z Lubasza 9,75 m. R. W. Dremel z wschodniego pola walki 15 m. N. N. z Dębca 10 m. A. T. z Poznania 2 m. Ł. Czechowska z Jeżyce 10 m. W. Przewczyński 5 m.
H. Chełmniak z Berlina 2 m. C. Lassociński z Frankfurtu 3 m.
C. Bloch z obczyzny 4,95 m. J. i St. Zybala z pod Lignicy 4 m.
X. prob. Hertmanowski od siebie i parafian Chojnickich VII rata 75 m.
X. prob. Szalkowski od kółek różańcowych z parafii Kretkowskiej jako dobrowolne opodatkowanie się 386,10 m.
X. dziekan Kinowski od parafian Oporowskich 44 m.
X. prob. Gałęcki z Sulmierzy 80 m.
X. prob. Maciejewski od parafian Móreckich 73 m.
X. T. Gronwald od parafian Gostyńskich 116,84 m.
X. prob. Sittek z Wriezen od Ograbka i innych 11 m., Woldański 2 m. Razem 13 m.
Kowalczykowa z Helerup 2 m. Wargin z Neuteich 1 mk.
X. Piszczogłowa z Jankowa Zalesnego 6,40 m. Kowalewicz z Brenna 1,30 m. Twardowski z Bojanowa 5 m.
X. prob. Steinmetz z Osieczni składka od żołnierzy z pod Verdun 42 m.
X. prob. Toboła z Gminy od żołnierza M. Błaszyka i jego towarzyszy 31,50 m. N. N. 35 m. i ze skarbanki kościelnej 76 m. Razem 142,50 mk.
X. kapelan Mehler 16 rata od Bractwa Różańca św. i kilka osób z parafii św. Trójcy w Dortmundzie 100 m.
X. Cieplucha z parafii Brodnickiej 14,60 m.
S. S. S. z parafii Świerzyńskiej 200 m.
X. prob. dr. Gülder zebrane w kościele św. Michała w Dortmundzie 237,75 m.
X. Słowiński od parafian Granowskich I rata z kołody 120 m.
Żołnierz W. T. z Poznania 1 mk. A. Rosa z Kórnik 4 mk.
Br. Gozdowska z Staroteki 8 m.
Składki w kaplicy w Kotowie 50 m.
X. prob. Skankiewicz z okazji dnia wstrzemięźliwości złożyła parafia Krobska 733,25 m. (w tem ze Żychlewa 75,65 m., Towarzystwo Robotników 25,30 m., od panien z Ciołkowa 26 m. i od matek różańcowych wiejskich 3,60 m.) Dochód z przedstawienia amatorskiego Towarzystwa Terminatorów 250 m. Razem 983,25 m.
Czesław Świdurski z Opola 5 m. J. Smolarek 2 m.
Bractwo św. Barbary w Pniewach za staraniem brata Wojciecha Kaczmarska 36,05 m.
Za pośrednictwem żołnierza A. Ptaszyka od towarzyszy broni w Flandryi 89,50 m.
X. prob. Śmietana od parafian z Brodnicy 100 m.
X. prob. Swinarski od parafian z Czarnkowa 432 m.
X. prob. Głowiński VI rata z parafii Rzegocińskiej: Składka w kościele dnia 2 stycznia r. b. 191,31 m. Za pośrednictwem gospodarza J. Bałoniaka ze wsi Grab i Robaków 103,15 m. Od kilku osób 34,50 m. Razem 328,96 m.
J. Wojdźniak z Czarnkowa 10 m. A. Pawlak z Koryt 20 m.
Żołnierz W. Mruk z pola walki 6 m.
X. prob. Jezierski z parafii Lubińskiej: Panny różańcowe: 5 róża z Ossowy 17 m., 10 róża z Wieszkowa 10 m., 26 róża z Łagowa 9 m., 13 róża z Cichowa 12,50 m., 2 róża z Lubina 9,70 m. Matki różańcowe: 27 róża z Bielewa 13 m., 7 róża z Żelazna 5 m., 21 róża z Cichowa 11 m., 13 róża z Wieszkowa 11 m. X. 1,40 m. Z Wieszkowa 2 m. X. 4 m. X. 1 m. i od „gwiazdatorów” z Cichowa 15 m. Razem 121,60 m.
X. prob. Zieliński z Parzęczewa 40,30 m.
X. prob. Górski z parafii Wielichowskiej od bractw różańcowych 100 marek.
Żołnierz Fr. Głowacki z pola walki 5 m. Żołnierz T. Pikiółek z pola walki 4,10 m.
X. dziekan Piotrowicz od parafian ze Skalmierzy 156,55 m., z Booczkowa 25,50 m., ze St. Słownik 20,05 m., z N. Słownik 36 m. Razem 238,10 m.
X. T. Słowiński z Granowa II rata z kołody 100 m.
X. prob. Diekamp z Dortmundu 115 m.

X. prob. Niklewicz z Solca n. W. X. X. 22,56 m. Grendjar Jani z St. Amand 5 m. Razem 27,56 m.
X. kapelan Jazdończyk dalsza rata z parafii N. M. P. w Oberhausen 50 m.
X. J. Mazurowski z Kolonii nad Renem 8 rata 122,19 m.
X. prob. W. Ktoś z Rabinia zebrane w kościele dnia 21 listopada i 8 grudnia r. z. 680 m.
Czeladź probostwa we Woniecu 15 m.
X. prob. J. Brandts od bractwa niewiast w Essen 410 m.
Żołnierz J. Jęchorek ze wschodniego pola walki 20 m.
X. prob. Wiegol od rodaków w Hadersleben 4 rata 42,90 m.
Parafia Pempowo 166,80 m.
Towarzystwo Robotników w Pempowie 92,20 m.
X. prob. T. Nawrocki z Krzywina od wojaków z II kompanii sanitaryzacji we Francji za pośrednictwem W. Drabińskiego 106 m.
Personel drukarski Drukarni i Księgarni św. Wojciecha za styczeń 6,50 mk.
Żołnierz A. Sobczak ze zachodniego pola walki 5 m. Ł. Czechowska z Jeżyce 10 m.
Chorzy żołnierze z IV lazaretu w Poznaniu za pośrednictwem A. Olejnickiego 10,25 m.
K. K. z Poznania 10 m. Fr. Dudziak ze Szamotuł 7 m. S. O. z Poznania 3 m. M. M. z K. 6 m.
X. prob. Matuszewski z parafii Błociszewskiej od kilku parafian 13,50 mk.
X. Cieplucha z Brodnicy od J. P. 50 m.
Żołnierz Miękus z pola walki 15 m. Żołnierz M. Królak z pola walki 6 m.
X. prob. dr. Sypniewski z polecenia Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Ostrorogu 200 m.
X. prob. Kośmider z parafii Polskie Wilkowo od dwóch osób 20 m.
X. kapelan Jan Mieliński z Duisburgu 30 m.
X. T. Słowiński z Gronowa III rata z kołody 100 m.
Stowarzyszenie Kobiet Pracujących „Skarga” w Obrzycku dochód z przedstawienia amatorskiego, odbytego dnia 6 i 16 stycznia 162,05 m.
W dniu złotego wesela pp. Andrzeja i Magdaleny Mendyki w Szyplowie zebrano 16 m.
X. J. Bombicki z Ceradza kość. dalsza rata 313,42 m.
Towarzystwo Śpiewu w Sulmierzycach 100 m.
Z kościoła św. Rocha w Podzamczu dalsza rata 40 m.
Zebrane na chrzcinach u pp. Stellmachów w Bzowie 15,05 m.
Żołnierz Wł. Wojciechowski 2,60 m. Za pośredn. A. Rosińskiej z Ocłaja 12,10 m.
Z parafii Smoguleckiej od trzech osób 7 m.
X. prob. Schockmann z Sonderburga 5 m. Mikołajczak z Stendal 5 m.
X. prob. B. Rosochowicz z parafii Lwóweckiej: Gmina Bolewice 43 m., gmina Zembowo 38,70 m., parafia Lwówecka 243,75 m. Razem 325,45 mk.
X. prob. Kałowski z Mieściska od róży panien ze Zakrzewa 7,35 m., P. Wasela 2 m., J. K. z M. 20,65 m. Razem 30 m.
X. dziekan Antoni Czechowski z Granową zebrane podczas kołody 200 mk.
Ogółem złożono wraz z procentem **225,539,11 m.**
Dalsze składki chętnie przyjmujemy. Dalszy ciąg pokwitowań nastąpi.

Na życzenie wyszczególnia się:

W początkach stycznia wystano na ręce Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza 1050 mk., a na ręce Wnej Pani Niegolewskiej 15 wielkich miechów i 2 pudła z bardzo dobrą odzieżą, bielizną i pościelą zebranych w parafii Nieparekiej.

Z bractw i stowarzyszeń.

— **Poznań.** Zebranie Towarzystwa Matek i Wychowawczyń „Zdrowie” odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 5 po południu na małej sali Domu Królowej Jadwigi. Wykład wygłosi p. Jadwiga Adamska na temat: „O wychowaniu” (ciąg dalszy). Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

— **Poznań.** „Wyzwolenie” na Wildzie. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 13 stycznia, o godz. 1/2 6 w ochronie przy kościele Bożego Ciała. Na porządku obrad wykład. Zarząd.

KALENDARZ.

Niedziela (6-sta po Trzech Królach), 13 lutego, Katarzyny, Maryusza.	Środa, 16 lutego, Julianny p. im. Kanuta.
Poniedziałek, 14 lutego, Walentego, Jacka.	Czwartek, 17 lutego, Flawiana.
Wtorek, 15 lutego, Faustyna, Jowity.	Piątek, 18 lutego, Szymona Konk., Konstancji p.
Adorację Najśw. Sakramentu mają następujące parafie:	Sobota, 19 lutego, Zuzanny, Konrada wyznawcy.
Niedziela — Śnieżyska i Brzyskorzystów.	Środa — Ostrzeszów i Gołańcz.
Poniedziałek — Solec i Chojno.	Czwartek — Spławie i Jaktorowo.
Wtorek — Grabów i Chomontowo.	Piątek — Środa i Keynia.
	Sobota — Murzynowo kościelne i Rynarzewo.



Dnia 2-go lutego r. b. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, wehutek nieszczęśliwego wypadku, mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec, zięć, szwagier, brat

ś. p.

Andrzej Kosmowski

przeżywszy lat 61.

Ekspartacya zwłok z domu żałoby w Klinach odbyła się w sobotę 5-go b. m. na cmentarz Kiciński. O czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona Rodzina.

Oby mu ta ziemia, którą tak ukochał, lekka była.
Kliny, d. 7. 2. 1916.

90 pięknych powieści za 1 markę

Zbrodnia we śnie. Wiadmo-cana. Wizyta nieboszczyka. Srogo ukarane załoty. Uczta ludożerców. Polowanie na węże. Hu-fieci umarłych. Wielki los. Sąd krasnotudka. Osiwiał z prze-rażenia. Śmierć w pustyni. Boże dary. O kuli działowej i o złotej tabakierce. Kapitan drewniany. Ojciec i syn. Po-wojny głowy. Iluk-Puk. Po-łitce do kłębka. W piekle granatów. Z dziesiątym męczel-stwa. Pies-pukowy. W obłoku śmierci. Przeczucie matki. — Przepowiednia o Anglii i o królu angielskim. Proszka Wil-na. Śmierć carcyj Katarany Szubienica Judasza. Krawe-kłasy. Relikwie św. Krzyża. Cudowne ocalenie. Kapitan bo-hater. Poświęcenie Indyantna. Legenda o Matce Boskiej. Skru-pulatny oficer. Sen i śmierć. Nie wszędzie można umierać. Okropne imię. Rierseien cesa-rzowej. Jak szatan opętał sroce ludzkie. Trzykrotny telegram. Stracona dywizja i t. d.

Wszystkie te 90 powieści koszt. tylko 1,20 mk. z fr. prze-syłą. Pośca i przes. odwrotnie **Fr. Chociszynski, Poznań 0.20**

Posen, Posadowskystr. 39.

Kto się powoła na to ogłoszenie, otrzyma jeszcze **darmo** bardzo zajmującą powieść: „Aresztowanie w chmurach.” (1586)

Kartofle

kupuje w każdej ilości po naj-wyższych cenach (292)

Pactorkiewicz,
Stęszewo. — Telef. 2.

Nowość na czasie!

Nowość na czasie!

X. Józef Stanisław Adamski T. J.

Opatrzność Boża a Polska w ucisku.

Różne kwestye nasuwające się nam Polakom w tej wszechświatowej wojnie — znajdują rozwiązanie w powyższej książce. Każdy powinien ją posiadać i czę-sto odczytywać — a znajdzie uspokojenie, ukojenie.

Książeczka liczy stron 56. Cena 60 fen., z prze-syłą 65 fen., za zaliczką 85 fen. — Odwrotnie wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań, św. Marcin 69.

Do nabycia za pośrednictwem także każdej innej księgarni.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się **wóterek, dnia 29-go lutego r. b. o godzinie 3-ciej po połud.** na sali p. J. Pomorskiego w Krobi.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewo-dniczącego.
2. Sprawozdanie delegata z Sej-miku w Poznaniu.
3. a) Przedłożenie sprawozda-nia kasowego za r. 1915.
b) Przyjęcie bilansu i udzie-lenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwito-wania.
c) Uchwała dotycząca po-działu zysku.
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie za rok 1915 jest od dnia dzisiejszego w lo-kalu Spółki wyłożone.

Krobia, d. 4. lutego 1916.

Bank Ludowy w Krobi.
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

X. Stankiewicz, prezes.

Walne Zebranie

niżej podpisanej Spółki odbędzie się **dnia 9. marca r. b. o godzinie 2-giej po południu na sali domu parafialnego.** (230)

Porządek obrad:

1. Przedłożenie protokołu z rewizji patronackiej i uchwała względem niego,
2. Sprawozdanie kasowe za rok 1915.
3. Podział zysków, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwito-wania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Uchwały dotyczące udzielania i zaciągania pożyczek oraz przyjmowanie depozytów.
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe wyłożone jest w biurze.

Golina, dnia 3. lutego 1916.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza.

Leon Tuchołka, przewodniczący.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossen-schaft findet am **Dienstag, den 29. Februar d. J.** um 3 Uhr nachm. im Saale des Herrn J. Pomorski in **Kroben** statt.

Tagesordnung:

1. Eröffnung und Wahl des Vorsitzenden.
2. Berichterstattung über die Verbandsversamml. i. Posen.
3. a) Jahresbericht pro 1915.
b) Annahme der Bilanz und Entlastung des Vorstan-des und Aufsichtsrats.
c) Verteilung des Reinge-winnes.
4. Wahl von 3 Aufsichtsrats-mitgliedern.
5. Anträge ohne Beschluss-fassung.

Der Jahresbericht pro 1915 wird von heute ab im Geschäfts-lokal ausliegen.

Kroben, d. 4. Februar 1916.

Bank Ludowy w Krobi.
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat

X. Stankiewicz, Vorsitzender.

Dr. Falgowski Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36

naprzeciw król. biblioteki.

Telefon 2075.

Praktyczna książka! Praktyczna książka!

Dobra służąca

czyli

„Co powinnam wiedzieć w służbie i na służbie?”

Poradnik dla służących.

Napisana E. B.

Cena 1 mk., z przesyłą 1,10 mk., za zaliczką 20 fen. więcej.

Pożyteczną tę książkę polecamy dziewczętom, będącym w służbie i chcącym sobie ten zawód obrać.

Zdarza się bowiem coraz częściej, że dziewczęta bez za-dnego przygotowania i wiadomości fachowych wstępują w stan służebny, przez co sobie i swym paniom przyczyniają wiele przykrości. Książka „Dobra służąca” pouczy dziewczęta o ich obowiązkach, a i panie znajdą w niej niejedną pra-ktyczną wskazówkę.

„Dobra służąca” do nabycia

w **Drukarni i Księgarni św. Wojciecha**
w Poznaniu, ulica św. Marcina 69.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się **w niedzielę, dnia 27-go lutego 1916, o godzinie 3 1/2, po poł.** w lokalu bau-kowym w Wolsztynie.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1915.
2. Uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzie-lenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.

3. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
4. Sprawa renumeracji dla Ra-dy Nadzorczej.
5. Uchwała co do podwyższe-nia kredytu dla poszczegól-nych członków.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

Wolsztyn,
dnia 6 lutego 1916.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

Piotr Szymański, prezes.

Bilans roczny jest od dnia dzisiejszego w lokalu banko-wym wyłożony do przejrzenia dla członków.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossen-schaft findet am **Sonntag, den 27. Februar 1916 nachm. um 3 1/2 Uhr** im Lokale der Bank ludowy in **Wollstein** statt.

Tagesordnung:

1. Kassenbericht für das Jahr 1915.
2. Beschlussfassung über die Verteilung d. Reingewinnes, Annahme der Bilanz und Deckargierung des Vor-standes und Aufsichtsrats.
3. Wahl von 4 Aufsichtsrats-mitgliedern.
4. Remuneration für den Auf-sichtsrat.
5. Beschlussfassung über Kre-diterweiterung für einzelne Genossen.
6. Freie Anträge ohne Be-schlussfassung.

Wollstein,
den 6. Februar 1916.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

Piotr Szymański, prezes.

Der Jahresbericht liegt von heute ab im Kassenlokal zur Einsicht der Genossen aus.

Walne Zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w **czwartek, dnia 2-go marca o godz. 3-ciej po połud. w Tarnowie w domu św. Józefa.** (220)

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
 2. Sprawozdanie kasowe za rok 1915.
 3. Przyjęcie bilansu oraz pokwitowanie dla Zarządu i Rady Nadzorczej.
 4. Podział zysków.
 5. Wybór 3 członków Rady Nadz. w miejsce ustępujących.
 6. Wnioski bez uchwał.
- Sprawozdanie kasowe za rok 1915 wyłożone jest na probostwie.

Tarnowo, dnia 4. stycznia 1916.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

Zygmunt Pluciński z Lussówka, prezes.

Klinika dla kobiet

Poznań, ul. św. Marcina 9/10, obok kościoła.

Dr. Antoni Szac

dawn. pierwszy asyst. przy zakładzie naukowym dla akuserek i klinice chorób kobiecych w Brunśniku, (tajny radca Prof. Ehlers i Prof. Krakenberg) i były asyst. Prof. Strassmanna w Berlinie. Tel. 2604.

Bilans — Bilanz pro 1915.

Activa.	Konto — Conto.	Passiva.
—	Fundusz rezerw. — Reservefonds	367 60
—	Udziałowcy — Geschäftsanteile	1 173 75
—	Dywidenda (za rok 1914) — Dividende (pro 1914)	2 60
—	Depozyta — Depositen	143 498 52
61 481 70	Banki — Banken	—
82 588 00	Weksel — Wechsel	—
340 00	Ruchomości — Mobilien	—
4 799 06	Gotówka — Barbestand	—
—	Procent od depozytów do wypłacenia — Zinsen von Depositen	4 987 09
2 075 07	Proc. od depoz. w bank. — Zinsen von Bankguthaben	—
—	Do dyspoz. Wal. Zebrania — Zur Dispos. der Generalversammlung	1 264 27
151 283 83		151 283 83

Liczba członków

wynosiła na 31/12. 1914. 74
przybyło w r. 1915 . . . 3

ubyło w r. 1915 . . . 3

Przechodzi na r. 1916 . . 74

Obra, dnia 30. stycznia 1916.
den 30. Januar

Bank Ludowy E. G. m. u. H.

Nowakowski. Szopiński. Jadw. Szopińska.

Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczelego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Bilans pro 1915. Bilanz pro 1915.

Activa.	Konto.	Passiva.	Activa.	Conto.	Passiva.
—	Fundusz rezerwowy	5 574 00	—	Reservefonds	5 574 00
—	Rezerwa specjalna	6 132 90	—	Spezialreserve	6 132 90
—	Udziały	23 800 88	—	Geschäftsanteile	23 800 88
—	Depozyta	323 471 99	—	Spareinlagen	323 471 99
91 696 06	Banki	—	91 696 06	Banken	—
12 000 00	Akcyje Banku Związku	—	12 000 00	Aktien d. Bank Związku	—
661 00	Spółek Zarobkowych	—	661 00	Spółek Zarobkowych	—
190 135 00	Koszta procesowe	—	190 135 00	Prozesskosten	—
11 825 40	Weksel	—	11 825 40	Wechsel	—
53 283 40	Nieruchomości	—	53 283 40	Immobilien	—
1 302 16	Efakta	—	1 302 16	Effekten	—
—	Gotówka	—	—	Barbestand	—
—	Do dyspozycji Walnego Zebrania	1 923 31	—	Zur Disposition der Gen.-Versammlung	1 923 31
360 903 08		360 903 08	360 903 08		360 903 08

Liczba członków.

Z roku 1914 przeszło na rok 1915 . . 201
W roku 1915 przybyło . . . 6

razem 207

W roku 1915 wystąpiło . . . 17

Na rok 1916 przechodzi . . . 190

Gostoróg, dnia 30. stycznia 1916.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unb. Haftpflicht.

X. Dr. Sypniewski. Karol Jędrzyk.

Józef Wilhelmi.

Zahl der Genossen.

Vom J. 1914 gingen über aufs Jahr 1915 201
Im Jahre 1915 kamen hinzu . . . 6

zusammen 207

Im Jahre 1915 traten aus . . . 17

Auf das Jahr 1916 gehen über . . . 190

Scharfenort, den 30. Januar 1916.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unb. Haftpflicht.

Dr. Sypniewski. Karol Jędrzyk.

Józef Wilhelmi.

W Kołaczku p. Wrześnią wydzierżawi się

role plebańskie

objętość około 155 mórg przez licytację na lat 12.
Warunki dzierżawy wyłożone są na probostwie, do-
kład też oferty na piśmie aż do dnia 21-go lu-
tego b. r. przesać należy. (306)

Ks. Poturański, dziekan.

Po cenach przystępnych i w dobrym wy-
konaniu polecam wszelkiego rodzaju: (293)

**maszyny i narzędzia rolnicze,
centryfugi rozmaitej wielkości,
koła okute i nieokute,
wozy, bryczki i powozy.**

Wszelkie reperacje przyjmuję i wykonuję
jak najstaranniej.

**St. Malinowski, Fabryka maszyn i wozów,
Srem (Schrimm). — Telef. Nr. 17.**

Bieglego introligatora

wolnego od wojskowości poszukuje

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań, ul. Cesarza Fryderyka 39.

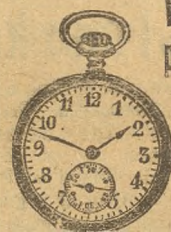
Poszukuję stałego miejsca jako
kowal-maszynista

z 2-ma pomocnikami, od 1-go
kwietnia rb. Jestem wolny od
wojskowości. Zgłoszenia
J. Wrombel, Dzierżno
per Szczeka. 1360)

Szukam **dzierżawy**
handlu tow. kolonialn.

na wsi, gdzie kościół i szkoła.
w polskiej okolicy, najchętniej
z **ogrodem**. — Zgłoszenia
upraszam do **ekspedycji**
Przew. Kat. pod nr. 291.

Wiele ??
pieniędzy
zarobi
każdy
gdy bę-
dzie po-
siadał
mój
cennik



na zegarki, łańcuszki, pier-
ścionki, stemple, drukarnie,
lampki, portmonetki, noże,
kosy, brzytwy, szpilki,
pięty, gramofony, sławne
Allegro harmoniki, flety,
skrzypce, klarnety oraz
książki do nabożeństwa
i powieściowe.

Liczne zamówienia i po-
dziękowania świadczą o ta-
niej i rzetelnej sprzedaży.
Proszę napisać Pan zaraz
do mnie swój adres, a ochę-
tnie każdemu ten cennik
darmo i franco nadesłę.
Adres: **M. Danecki**
Poznań — Posen
St. Martinstrasse Nr. 58.

Zdrowie jest majątkiem! Ziółkowa herbata

z boru turyngskiego
najlepszy medycynalny śro-
dek domowy.

Herbata na reumatyzm, nerwy,
przeciszczenie krwi, dolegli-
wości pęcherza. Herbata płuca,
na dolegliwości nerkowe, na
odtłuszczenie, bezsenność, wy-
rzuły skórne i upiększenie płci.
W paczkach po 1 mk., 5 pa-
czek 4,50 mk. Prawdziwe tylko
ze św. Kilianem.

R. Wojtkiewicz,
Drogeria Teatralna,
Poznań, ul. Pawła 2.
Telefon 1135.

Wysyłki tylko za zaliczką poczt.

Kupujemy

stare miedzioryty pojedyncze i w zbiorach, ryoi-
ny, obrazy olejne, starą porcelanę, szkła,
stare książki, karabele i inną broń, rzeźby,
świeczniki brązowe i inne przedmioty sztuki.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań, św. Marcin 69, parter na lewo.



Tran musi znajdować się w butelce na
obuwie, bo w przeciwnym razie nie
zapobiega wsiąkaniu wody w obuwie.

Tłuszcz na obuwiu Tranolin
i uniwersalny skórnym
tłuszcz tranowy

zawsze akuracie dostawiane. — Także olejny
tłuszcz woskowy na obuwiu

Nigrin. (Niefarbujące kremy wodne.)

Carl Gentner, chem. fabryka, Göppingen (Würtbg).

Walne Zebranie

Banku ludowego w Golejewie
odbędzie się
we wtorek dnia 29. lutego 1916
o godzinie 2-giej po południu
w sali parafialnej przy kościele w Golejewku.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1915.
 2. Odczytanie protokołu rewizyjnego z d. 30/9. 1915.
 3. Uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzie-
lenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 4. Uchwała wynikająca z § 49 prawa spółkowego.
 5. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
 6. Wolne wnioski.
- Sprawozdanie kasowe wyłożone będzie od dnia 15-go lu-
tego 1916 w lokalu bankowym. (222)

Golejewo, dnia 31. stycznia 1916.

RADA NADZORCZA.

Adam Pernak, prezes.

Polecamy gorąco książeczkę, którą napisał

Ks. Bolesław Żychliński

SŁOWO DO LUDU

Przewodnik do częstej Komunii św.

Kto przystępuje częściej do Komunii św., pragnąłby
przygotować się do niej i złożyć dziękczynienie po Komu-
nii św. nie zawsze w tych samych słowach, lecz co dzień
inną modlitwą i inne akty ofiarować Panu Bogu.

Nie znajdzie się takich modlitw w zwykłych książ-
kach do nabożeństwa. Dla tego autor w tej książce
napisał na każdy dzień tygodnia przygotowanie
i dziękczynienie do Komunii św., a napisał nadzwyczaj
jasnym i przystępnym językiem. Książeczka jest praw-
dziwym przewodnikiem do częstej Komunii św.

Książeczka zawiera stron 304, mieszczą się w niej
4 obrazki, a kosztuje w oprawie 1,20 mk., z przesyłką
1,30 mk., za zaliczką 1,45 mk.

Odwrotnie wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
w Poznaniu, ulica św. Marcina 69.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją
pierwotny kolor

Axela-Regenerator-włosów
butelka 2,00 mk.

Tylko prawdziwe z nazwą
„Axela”. (1016)

J. Gadebusch,

Poznań, Posen O. I. (Oddz. D.)
ulica Nowa 7/8.

Do zhoża mielenia na makę
młynki po M. 25,00
i 30,00, z kołem Nr. 3 po
M. 40, Nr. 4 po 55,00 za szt.

Seperator do młaka

TRIUMPH

dla tego jest najlepszy, że od-
cina najwięcej śmietany.
całe stalowe, z jednej
Kotły sztuki, cynkowane,
w miejsce koprowych.

Wysyła za zaliczką. — Adres:
Ziętkiewicz & Mińskiewicz
Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

Pięgi

żółte plamy

opaleniznę itd. usuwa
pod gwarancją **Axela-**
krem 1/2 st. 1,00 M.
1/4 st. 90 M., **Axela-**
mydło 1 kaw. 75 f.,
3 kaw. 2,00 M. (36)

J. Gadebusch

Poznań — Posen O. I.
(Oddz. D.) ul. Nowa 7/8.

Mydło białe w ka- wałkach

w ryglach funt., znakomite dla
bielizny i gospodarstwa domowego
wysyłam za zaliczką

paczkę 10-funtową za 5 Mk.
skrzynię 105-funt. za 48 Mk.
Wysyła z Magdeburga.

Pierwszorządny salmiak-terpentyn.
proszek do prania!

9-funtowa paczka 3 Mk.
50-funt. skrz. 1/2 ft. pacz. 16 M.
100-funt. skrz. 1/2 ft. pacz. 30 M.
Wysyła z Magdeburga.

A. Steinmann

Magdeburg-N.

Zaleca się zaraz zamówić, po-
nieważ z powodu obłożenia
aresztem tłuszczów ceny usta-
wicznie rosną. (325)

Dla ogrodnika

jest z powodu śmierci właśc.
Ogród i pomieszkanie
tanie do wydzierżawienia. —
Zgłoszenia przyjmuje (318)

Fr. Pietrykowski,

Keynia (Exin), Rynek nr. 33.

Włóдарz

z zaciągami
potrzebny od 1. 4. 1916.

Dom. Bardo
per Chwalibogowo.

Panna pragnie przyjąć

miejsce we dworze jako

clewka

zaraz albo od 1. kwietnia. Łask.
of. upr. p. adr. F. Konarska,
Karzec per Rokossowo.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Droszew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per
Kotowiecko.

Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie E. G. m. b. H.
Gnesen.

Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie
E. G. m. u. H. Jarotschin.

Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.

Kościan, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen.)

Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G.
m. u. H. Koschmin.

Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).

Lobzenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobsens.

Mchy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kmechen.

Ostrów, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo i. Pos.

Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.

Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.

Raszków, Bank Ludowy Raszków E. G. m. u. H. Raschkow.

Siemianice, Bank Ludowy E. G. m. b. H. Siemianice.

Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Tremessen.

Ujście, Volksbank zu Usch, E. G. m. u. H. Usch.

Witkowo, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.

Organista

żonaty, 48 lat liczący, niewoj-
skowy, z doskonałym, wdzięcz-
nym i miłym głosem, posia-
dający jak najlepsze świa-
dectwa, szuka od 1. 4. 16 po-
sady we większej parafii. —
Łask. oferty uprasza się prze-
stać pod adresem: **Stefan**
Zygartowski, organista,
Głuszyna per Kreising.

Poszukuje miejsca od 1-go
kwietnia 1916 młoda z po-
rządnego domu (328)

kuchmistrzini,

znająca dokładnie swój zawód.
Zgłosz. upr. się Postlagernd
A. N. Kostschin No. 100.

Mój wodny młyn

w dobrym porządku, automa-
tycznie urządzony, jest z rolą
lub bez roli do wydzierżawie-
nia lub sprzedania. Zgłoszenia
przyjmuje pod nr. 334 eksp.
Przewodnika Katol.

Potrzebny (340)

Kowal dominialny

od 1. kwietnia rb. do

Dom. Kościanki

p. Sockelstein, staeya Otoczno.

Potrzebna do miasta

piastunka

do półtoraroczn. dziecka. Zgł.
do eksp. Przew. pod nr. 337.

Dla **elewki**, po roku nauki
poszukuję miejsca (351)

kucharki-gospodyni

w mniejszym domu, pod dy-
spozycję pani, od 1. 4. 1916.

G r a b s k a,
Kurcew per Kotlin.

Panienka, córka gospodarska,
poszukuje miejsca jako

elewka

gdzieby się mogła dobrego go-
towania wyuczyć za małym
wynagrodzeniem, najchętniej
we większej majetności lub na
probostwie — nie wykluczone
także w mieście. — Łask. zgł.
do eksp. Przew. pod nr. 322.

Pałac Głuchowo
per Czempin

szuka od 1-go kwietnia 1916

stróża domowego

na deputat, wieku 50 lat lub
młodszego, od wojska zupeł-
nie wolnego; winien mieć do-
bre polecenia. (333)

10 fornali

z zaciężnikami, w miejsce
zaciężniętych na wojnę, na wy-
soką zastługę i ordynaryj, po-
szukuje zaraz lub od 1. 4. rb.

Zarząd dóbr hr. Czapskiego

Dyrektor — Smogulec.

Organista

żonaty, najlepiej rzemieślnik
może się zaraz zgłosić. (297)
X. Arndt, prob.,
Gr. Kruschin W.-Pr.

kościelny.

Łask zgłoszenia upras-
zam przesłać p. nr. 329
eksp. Przew. Kat.

Kościelny

chcący pracować w gospodar-
stwie, umiający służyć do
Mszy św., potrzebny zaraz. —
Piśm. zgłoszenia do eksped.
Przew. Kat. pod nr. 350.

Potrzebny zaraz
lub później

kowal.

Dom. Wolsztyn
Wollstein in Posen.

Dom. Wielka Starołęka
per Luisenhain
poszukuje od 1. kwietnia 1916
ręczniaka
z zaciętnikami, na za-
sługi i ordynaryę. (348)

2 włóдарzy i kowala-maszynistę

z zaciętnikiem potrzebuje od
1. 4. 1916 Dom. Kotowo
p. Granowo. — Zgłoszenia
pod powyższym adresem.

Dom. Świerkówiec
per Mogilno
poszuk. od 1. kwietnia rb.
włóдарza
z zaciętnikiem, na wyso-
kie zasługi i deputat.

Potrzebni zaraz dzielni,
trzeźwi, sumienni, fachowi:
**maszynista, palacz
i ceglarz**
do parowej cegielni i tartaka.
Zgłoszenia z pretensjami i od-
pisem świad. przyjm. eksped.
Przew. Kat. pod nr. 303.

Pomocnik ogrodnicy
wolny od wojskowości, potrze-
bny od 1-go lub 15-go lutego.
Adam Figlarz, ogrodnictwo
handlowe w Szamotułach. —
Uczeń może się równ. zgłosić.

Pracznka

umiąca dokładnie swój za-
wód, prasowanie męskiej bie-
lizny oraz sporządzanie, po-
trzebna zaraz lub od 1. kwie-
tnia. Zgłoszenia z nadesłaniem
świadectw przyjmuje (356)
Skarżyńska,
Prusinów p. Gross-Lu-
bin-Langenfeld.

Wiejska dziewczyna

porządna i silna potrzebna do
kuchni i drobiu od 1. kwie-
tnia. Zgłoszenia przyjmuje
Skarżyńska, Prusinów
per Gross-Lubin-Langenfeld.

Kobieta lub dziewczyna

do dwóch czteromiesięcznych
dzieci może się zgłosić. (346)
J. N. Kruska
Gniezno — Rynek.

Poszukuję zaraz lub od
1-go kwietnia rb. (311)
dziewczyne
zdrową i chętną do wszelkiej
pracy domowej, nie niżej lat 19.
Wolska, aptekarzowa,
Bischofswerder Wpr.

Potrzebuję
pokojówkę
od 1-go lutego. Zgłoszenia na-
leży przesłać eksped. Przew.
Kat. pod nr. 255.

Starsza osoba
z dobrego domu, posiad. chlu-
bne rekomend., pragnie przy-
jąć miejsce gospodyni, naj-
chętniej na probostwie, zaraz
lub od 1. IV. Zgłosz. upr. do
eksp. Przew. pod nr. 319.

OSOBA
w średnich latach, znakomita
kucharka, znająca gruntownie
gospodarstwo, pieczenie chleba
itd., prasowanie sztywnej bie-
lizny, w ostatnim miejscu
3 lata, przyjąłaby miejsce od
każdego czasu. — Wymagania
skromne. Łask. of. upr. nadesł.
eksp. Przew. pod nr. 351.

Panna
19 lat licząca, wyuczona szy-
cia i obeznana z składem tow.
kolon., poszukuje w takim in-
teresie miejsca lub za pannę
do dzieci. Zgłosz. do eksped.
Przew. pod nr. 354.

Potrzebna zaraz lub od
1-go marca r. b.
dziewczyna
na wieś do dworu do pomocy
w kuchni. Piśm. zgłoszenia do
eksp. Przew. pod nr. 559.

Ludzi wiejskich

do prac rolnych, chłopów do
koszenia w żniwa i prac akor-
dowych przy burakach, reszta
robót na dzieńkę na stałą ro-
botę od wiosny do późnej
jesieni poszukuje

St. Dembiński
Bożejewice, poczta Mar-
kowitz. Rgbz. Bromberg.

Poszukuję od 1. marca na
wysoką dzieńkę i akord
**8 chłopów
i 30 dziewcząt.**

Zgłoszenia przyjmuje
Jan Łakomy, przedsiębiorca,
Podau p. Podeszawitz, pow. Żniń.

Włóдарz
energiczny, trzeźwy
i wolny od wojskowości,
z zaciętnikiem, potrze-
bny od 1. kwietnia 1916
w Dom. Wódki pod
Wrześnią. (308)

Dom. Wojtostwo
per Śrem
poszukuje od 1. kwietnia
ręczniaka
z zaciętnikami
na zasługi i ordynaryę. (313)

Od 1. 4. 1916 potrzebny
włóдарz do koni.
Zgłoszenia do Dominium
Stąjkowo (Bismarkshöhe)
p. Lubasch, Kr. Czarnikau.

Potrzebny od 1. 4. rb.
stelmach
z zaciętnikami.
Zgł. wraz z odpis. świad.
uprasza się nadesłać do
Dominium Lussówko
p. Tarnowo (Kr. Posen W.)

Od 1. kwietnia potrzebuje
kowala
Dom. Twardów
p. Witaschütz.

Pomocnik ogrodnicy
młody skończył naukę, poszu-
kuje miejsca od 1. 4. 16. Zgł.
do eksped. Przew. pod nr. 332.

Uczeń ogrodnicy
potrzebny zaraz. Posadowo p.
Neustadt b. Pinne. (335)

Szachmistrzów drenarskich

poszukuje (320)
Pankalla & Krenz
Biuro melioracyjne
Poznań, ul. Wiktorii 2.

Od 1-go kwietnia 1916 r.
potrzebny dobrze polecony

forczpan
z forysiem. Zgł. przyjmuje
Dom. Chwałkowice
p. Wulka, powiat Wrzesiński.

Poszukuję od 1. 4. 1916
ochronlarki
do dzieci i do pielegno-
wania chorych na wsi. —
Rekomendacye nadesł. do
eksp. Przew. pod nr. 324.

Stelmach

z zaciętnikiem, biegły
w swym fachu, z dobrymi świad-
ectwami, potrzebny od 1-go
kwietnia 1916 na deputat i wy-
soką pensyę. (257)
Dom. Wygoda p. Borek

Włóдарz

żonaty, z zaciętnikiem, po-
trzebny od 1. IV. 1916.
Dom. Dachowa per Dachowo
stacja kolejowa: Karnik,
powiat Śremski (Schrimm).

Stangret

z zaciętnikiem, dobrze
polecony, może się zgło-
sić zaraz lub od 1. 4. 16.
Dom. Wienskowice
p. Landsberg O/S.

Uczniwa służąca skrzętna
zdrowa i uczciwa, lecz rze-
telna, gdyż przy int. piekar-
skim, potrzebna od 1. 4. 16
w Poznaniu. — Zgłosz. piśm.
do eksp. Przew. pod nr. 343.

Ucznia

z dobrymi wiadom. szkolnymi
przyjmie zaraz lub później
St. Rakocy, Mur. Goślina,
skład żelaza, szkła i porcelany
i materiałów budowlanych.

Ucznia, syna porządn. rodz.,
małego chęć wyucz. się
dobr. krawiectwa, przy-
jmie zaraz lub później St.
Jenek, ul. Półwiejska 4,
w podw. na prawo II p.

Posady borowych

w Dom. Wojnowice
per Buk (330)
zajęte.
Zarząd leśny.

Ogród pałacowy Twardów
potrzebuje od 1. kwietnia 1916
za wynagrodzeniem (353)

uczni ogrodnicy,
syna porządn. rodziców. —
Zgł. przyjm. Florkowski, ogro-
dnik, Twardów p. Witaschütz.

UCZNIA

z uczciwej rodziny, za dobrem
wynagrodz. przyjmie ogro-
dnik pałacowy (347)
W. Fengler,
Wielka Starołęka p. Luisenhain.

Do mego handlu kolonial-
nego i destylacji poszukuję
wolontaryusza i ucznia
z dobrem wychowaniem.
F. Radecki w Krotoszynie.

Czeladnika i ucznia
poszukuje zaraz (299)
W. Polak,
mistrz szewski
Kościan, ulica Madaja 13.

Syna uczniw. rodzi-
ców przyjmie
w naukę piekarstwa na do-
godn. warunk. zaraz lub później.
St. Szymański, Borek.
pow. Koźmiński. (310)

Do mego składu to-
warów stalowych i żelaza,
sprzętów domowych i ma-
szyn rolniczych potrzebny jest

uczeń.
Herman Nischak,
Rawicz — Rawitsch.

Syn porządn. rodziców,
chcący się wyuczyć
piekarstwa, może się zgło-
sić zaraz lub później. (325)
Józef Krupiński
Koźmin — Koschmin.

Kawaler, głuchoniemy,
rzemieślnik, liczący lat 37, po-
szukuje z braku znajomości
pań na tej drodze

towarzyski życia.

Starsze panny lub młodsze
wdowy z szlachetnym chara-
kterem, raczą łask. zgłoszenia
z dołączeniem fotografii, która
będzie zwrotną, nadesłać pod
nr. 341 do ekspedycji Prze-
wodnika Katolickiego. — Dy-
skrecja zapewniona.

Chłopca chcącego się
wyuczyć
ogrodnictwa, poszukuje od 1-go
kwietnia r. b. Kuczyński,
Uzarszewo per Kobelnitz.